

ADAM OLECH*

AJDUKIEWICZ A HUSSERL I TARSKI – W SPRAWIE SEMANTYCZNEJ TEORII POZNANIA

STRESZCZENIE: Niniejszy artykuł ma polemiczny charakter. Polemizuje on z głosami tych filozofów, którzy w semantycznej teorii poznania Kazimierza Ajdukiewicza widzą znaczący i nadto wyłączny wpływ semantycznego dorobku Alfreda Tarskiego. Słuchając głosów tych filozofów, można odnieść wrażenie, że przeoczyli oni fakt, iż termin „semantyka” znaczył co innego w wypadku Ajdukiewicza, prezentującego semantyczną teorię poznania, a co innego w wypadku Tarskiego, prezentującego semantyczną teorię prawdy. Jest jeszcze inna, wiążąca się z wyżej wskazaną, fundamentalna w wypadku obu tych logików różnica, a mianowicie ich odmienne podejście do języka, co zdaje się umykać uwadze tych, którzy piszą o semantycznej teorii poznania. Podejście Ajdukiewicza było intensionalne, natomiast podejście Tarskiego – ekstensionalne: dla pierwszego z nich podstawową była intensionalna interpretacja języka, a dla drugiego – interpretacja ekstensionalna. Filozofowie, z którymi polemizuję, przeocząją jeszcze jeden fakt, a mianowicie trudny do przecenienia wpływ, jaki na powstanie semantycznej teorii poznania miała intencjonalna teoria języka Edmunda Husserla. Niniejszy artykuł stara się przywrócić rzeczywistą rolę Tarskiego w tytułowej sprawie oraz oddać sprawiedliwość Husserlowi, wszak to bez jego filozofii semantycznej teorii poznania, jako metaepistemologicznego projektu, by nie było. A przecież dopiero w realizacjach tego projektu były wykorzystywane niektóre osiągnięcia semantyki Tarskiego.

SŁOWA KLUCZOWE: Kazimierz Ajdukiewicz, Edmund Husserl, Alfred Tarski, Anna Jedynek, Jan Woleński, semantyczna teoria poznania, semantyczna teoria prawdy, intensionalna i ekstensionalna interpretacja języka, intencjonalna teoria wyrażań, poznanie określone co do treści, związek języka i myślenia.

* Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Katedra Filozofii. E-mail: adamolech@wp.pl. ORCID: 0000-0003-1661-3015.

I. KWESTIE TERMINOLOGICZNE

Gdyby chciał scharakteryzować znaczenia słowa „semantyka”, jakie to słowo posiadało w polskiej filozofii na przełomie lat 20. i 30. oraz w latach 30. ubiegłego wieku, należałoby w pierwszym rzędzie sięgnąć do *Elementów* Tadeusza Kotarbińskiego (1986), których pierwsze wydanie przypada na rok 1929. Ten znany w owym czasie i wpływowy podręcznik akademicki, będący zarazem wykładem oryginalnych poglądów jego autora, rozpoczyna się od uwag o języku – tak właśnie jest zatytułowana jego pierwsza część: *Uwagi o języku*. A pierwszy jej rozdział nosi tytuł *O stosunkach semantycznych, jak wyrażanie, oznaczanie i inne*. Stosunkami semantycznymi są więc wspomniane tu stosunki wyrażania i oznaczania, a także stosunki znaczenia, współoznaczania, zastępowania i reprezentowania. Słowo „semantyka” niesie zatem – w myśl autora *Elementów* – te sensory, które obecnie określamy mianem sensów syntaktycznych, semantycznych oraz pragmatycznych (Kotarbiński, 1986, s. 17n). W tym samym rozdziale, mówiąc o semantyce, Kotarbiński stwierdza, że „semantyką nazywa się nauka o znaczeniowej stronie języka” (tamże, s. 28), a w innym miejscu tego rozdziału, pisząc o kategoriach semantycznych, stwierdza, że „od kategorii Arystotelesowych należy odróżnić tzw. kategorie znaczeniowe, inaczej kategorie semantyczne” (tamże, s. 66), co mówiąc, odwołuje się do tych fragmentów drugiego tomu *Badań logicznych* Husserla (2000), w których Husserl pisze o czystej gramatyce, a ściślej: o apriorycznych prawach obowiązujących w tworzeniu kompleksów znaczeń, a także o istotnych rodzajach znaczeń, pod które podpadają znaczenia pojedyncze. Te istotne rodzaje znaczeń to kategorie znaczeniowe (*Bedeutungskategorien*), które w analizach Husserla grają główną rolę w tworzeniu jednolitych sensownie kompleksów znaczeń lub – jak powiedzielibyśmy obecnie – grają główną rolę w tworzeniu spójnych syntaktycznie kompleksów wyrażań (zob. Kotarbiński, 1986, s. 66; Husserl, 1928, s. 318 n.; 2000, s.398).

Współcześnie owe kategorie znaczeniowe, zwane przez Kotarbińskiego „kategoriami semantycznymi”, określa się mianem „kategorii syntaktycznych” i odróżnia się je od kategorii semantycznych – w przypadku tych drugich bierze się bowiem pod uwagę rodzaje przedmiotów stanowiących denotacje wyrażań należących do danej kategorii semantycznej. Acz mówiąc o tym współczesnym rozróżnieniu, trzeba mieć na uwadze i to, że również współcześnie nadal spotykamy się z takim użyciem terminu „kategoria semantyczna”, w którym wyrażenie „semantyka” jest brane w szerokim znaczeniu – jako nazwa odnosząca się do ogólnej teorii znaków, zwanej obecnie semiotyką. Przy takim rozumieniu wyrażenia „semantyka” termin „kategoria semantyczna” odnosi się zarówno do kategorii syntaktycznej, jak i do kategorii semantycznej ściśle rozumianej.

Nie inaczej, czyli także na sposób szeroki, posługiwał się w tamtych latach terminem „semantyka” Ajdukiewicz, kiedy przy okazji swojej recenzji *Elementów* pisał o kategoriach semantycznych i kiedy stwierdzał, że nie godzi się z postulatem Kotarbińskiego głoszącym potrzebę „sprowadzania wszystkich zdań zawierających wyrażenia rzeczownikowe do zdań zawierających zwroty

rzeczownikowe jednej i tej samej kategorii semantycznej” (Ajdukiewicz, 1960a, s. 86) oraz kiedy jako semantyczne właśnie określał takie fenomeny logiczno-językowe, jak znaczenie i wyrażanie oraz oznaczanie (Ajdukiewicz, 1960a, s. 86–94). W swoich wykładach z semantyki logicznej, które Ajdukiewicz wygłosił na jesieni 1930 roku w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i w trakcie których po raz pierwszy posłużył się swoją ułamkową notacją, także mówił o kategoriach semantycznych (Ajdukiewicz, 1993, s. 165).

Z takim samym, to jest z szerokim rozumieniem terminu „semantyka” spotykamy się w rozprawie Ajdukiewicza pt. *O znaczeniu wyrażeń*, w której czytamy, że wprowadzony przezeń w tej rozprawie termin „funkcja semantyczna” odnosi się do każdej własności przysługującej wyrażeniom jako takim, z wyjątkiem ich zewnętrznej strony (Ajdukiewicz, 1960c, s. 104). Stąd bierze się to, że problematykę znaczenia wyrażeń, której była poświęcona owa rozprawa, określał Ajdukiewicz jako problematykę dotyczącą jednej tylko, choć szczególnej, semantycznej funkcji wyrażeń (tamże, s. 104)¹. O kategoriach semantycznych jako kategoriach składniowych, to jest syntaktycznych lub – mówiąc językiem Husserla, a następnie Leśniewskiego – kategoriach znaczeniowych, pisze Ajdukiewicz w artykułach: *W sprawie „uniwersaliów”* (1960e, s. 197) oraz *Definicja* (1960d, s. 243). I w takim samym, to jest w szerokim rozumieniu bierze Ajdukiewicz termin „semantyka” w rozprawie pt. *Problemat transcendentalnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym* (1960h), w której termin ten występuje jako równoznaczny ze współczesnym terminem „semiotyka”, a jest tak dlatego, że w zakres rozważań tej rozprawy wchodzi wszystkie trzy składowe współcześnie rozumianej semiotyki, to jest składowa syntaktyczna, semantyczna oraz pragmatyczna. Kończąc te terminologiczne uwagi, pragnę wspomnieć, że obok terminu „semantyka”, tak właśnie rozumianego, funkcjonował również w owym czasie, jako równoznaczny z nim, termin „semazjologia”. Posługiwał się nim Ajdukiewicz oraz Alfred Tarski, a także inni filozofowie i logicy tamtego czasu (Ajdukiewicz, 1960f, s. 145; Tarski, 1995b, s. 11–12).

¹ Dla jasności sprawy pragnę wskazać na rzeczywistość i niezwykle istotną motywację, która skłoniła Ajdukiewicza do napisania tej rozprawy: „Przystępując do niniejszego tematu – pisał Ajdukiewicz – pragniemy zaznaczyć, iż temat ten nie interesuje nas jako pewien rozdział ze słownika naukowego. Nie tylko idzie nam o przedstawienie i krytykę cudzych definicji znaczenia i ekspozycję własnej. Idzie nam o coś innego, co tylko ogólnikowo potrafimy tutaj zaznaczyć. Oto sądzimy, że język odgrywa pewną i to bardzo ważną rolę w procesie poznawczym. Różne poglądy, dotyczące znaczenia, ujawniają odnośne zapatrywanie na tę właśnie poznawczą rolę języka. Dla jednych rola ta jest raczej uboczna. Poznanie mogłoby się odbywać bez pomocy języka, język zaś pełni tylko rolę środka pozwalającego utrwać i komunikować innym nasze poznania. Dla innych rola ta jest istotna, wyrazy języka prezentują nam przedmioty, które inaczej jak przez wyrazy nie mogą być w ogóle zaprezentowane. Takie lub inne stanowisko w sprawie tego, na czym znaczenie wyrazów polega, wiąże się mniej lub więcej ściśle z zapatrywaniem na rolę poznawczą języka. Zajmując się pojęciem znaczenia sądzimy, iż potrafimy na tę rolę rzucić pewne światło” (tamże, s. 105).

Powyższe uwagi historyczno-terminologiczne mają służyć poprawnemu rozumieniu terminu „semantyka”, występującemu w kluczowej dla niniejszego artykułu rozprawie Ajdukiewicza, czyli w rozprawie zatytułowanej *Problemat transcendentálnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym* (1960h). W swej pierwotnej, to jest w referatowej i krótszej zarazem postaci była ona przedstawiona przez jej autora w roku 1936 na III Polskim Zjeździe Filozoficznym w Krakowie, a w wersji drukowanej – uwzględniającej dyskusję, jaka miała miejsce po jej wygłoszeniu – w roku 1937. To poprawne rozumienie terminu „semantyka” jest rozumieniem szerokim, czyli odnoszącym się do ogólnej teorii znaku. Jest ono zatem tożsame ze współczesnym rozumieniem terminu „semiotyka”, który zawiera w sobie trojaki sensy: syntaktyczne, ściśle semantyczne oraz pragmatyczne. I takie właśnie, trojaki sensy w tej rozprawie Ajdukiewicza występują pod wspólną nazwą „semantyka” – odnoszącą się do semantyki szeroko rozumianej.

Dla niniejszego artykułu wspomniana rozprawa jest dlatego kluczowa, że to właśnie w niej został przedstawiony przez Ajdukiewicza metaepistemologiczny projekt semantycznej teorii poznania oraz jego przykładowa realizacja, które w tej rozprawie zostały określone wspólnym mianem „semantycznej teorii poznania”². Pamiętając jednak o ówczesnym sposobie rozmienia terminu „semantyka” należałoby – przekładając nazwę tego projektu i jego realizacji na nazwę współczesną – użyć w tym wypadku nazwy „semiotyczna teoria poznania”, skoro tak rozumiana teoria poznania, obejmująca projekt i jego realizację, angażuje w przypadku Ajdukiewicza trojaki środek: syntaktyczne, ściśle semantyczne oraz pragmatyczne. Jednakże – a tę uwagę pragnę wyraźnie podkreślić – Ajdukiewicz sformułował swój metaepistemologiczny projekt semantycznej teorii poznania bez angażowania pojęć współcześnie rozumianej semantyki. Gdyby więc chcieć określić sam projekt – z punktu widzenia współczesnego rozumienia terminu „semiotyka” – to należałoby go nazwać „projektem syntaktyczno-pragmatycznym”. Natomiast realizacja tego projektu była semiotyczna, czyli taka, która obok pojęć syntaktycznych i pragmatycznych angażowała także współcześnie rozumiane pojęcie semantyczne – ściśle: pojęcie „prawdziwości”, występujące w metalogicznym sformułowaniu zasady wyłączonego środka.

I jeszcze jedną, równie ważną uwagą powinienem opatrzyć te terminologiczne rozważania: otóż mówiąc, że Ajdukiewicz posługiwał się w latach trzydziestych szeroko rozumianym terminem „semantyka”, którego obecnym odpowiednikiem jest termin „semiotyka”, mógłbym czytelnika wprowadzić w błąd. Ten błąd powstałby wówczas, gdyby ów czytelnik zrozumiał moje słowa tak, że Ajdukiewicz posługiwał się w swoich badaniach (do wspomnianego 1936 roku) współcześnie rozumianymi pojęciami semantycznymi, skoro te pojęcia wchodzi – obok pojęć syntaktycznych oraz pragmatycznych – w zasób pojęć współcze-

² Metaepistemologiczny projekt semantycznej teorii poznania można także określać mianem „metaepistemologicznego programu” i tak niekiedy określam go w niniejszej pracy.

śnie rozumianej semiotyki. Otóż tak nie było – w tym czasie pojęciami ściśle rozumianej semantyki Ajdukiewicz programowo nie posługiwał się z uwagi na ich ówczesny antynominalny charakter (por. Ajdukiewicz, 1960b; Maciaszek, 2013; Maciaszek, 2015; Grabarczyk, 2019); co nie znaczy, że swoje badania logiczno-językowe lub logiczno-językowo-epistemologiczne lub logiczno-językowo-ontologiczne, a także takie właśnie badania innych filozofów, nie określał lub nie określiliby mianem „badań semantycznych”. Jednakże słowo „semantyka” znaczyło dla niego wówczas i w takich wypadkach tyle, co słowo „semazjologia” lub „ogólna (logiczna) teoria języka”. Warto przy tej okazji nadmienić i to, że po raz pierwszy posłużył się Ajdukiewicz terminem „semantyka” we współczesnym rozumieniu dopiero po wojnie, w artykule z 1946 roku zatytułowanym *O tzw. neopozytywizmie* (Ajdukiewicz, 1965d, s. 19–20).

Wskazany wyżej terminologicznym kwestiom poświęcam tak wiele miejsca dlatego, że pragnę zwrócić uwagę, iż nie należy wiązać wprost semantycznej teorii poznania Ajdukiewicza z semantyczną teorią prawdy Tarskiego, ściśle: nie należy tych dwóch teorii wiązać w sposób bezpośredni, który miałyby się sprowadzać do stwierdzenia, że semantyczna teoria poznania jest pochodną semantycznej teorii prawdy. Termin „semantyka” występujący w nazwie „semantyczna teoria poznania” oraz w nazwie „semantyczna teoria prawdy” ma za każdym razem inny sens. W przypadku „semantycznej teorii poznania” ma sens niegdysiejszy, czyli szeroki, natomiast w przypadku „semantycznej teorii prawdy” ma sens współczesny, czyli ścisły. Te dwie teorie semantyczno-epistemologiczne, teorię Ajdukiewicza i Tarskiego, dzielą nie tylko kwestie terminologiczne, ale coś więcej, coś fundamentalnego, o czym dokładniej zamierzam powiedzieć. Niechaj wstępem do rozważań o tych różnicach będą dwa głosy, których wymowa przyczynia się do błędnego, bo bezpośredniego wiązania semantycznej teorii poznania Ajdukiewicza z semantyczną teorią prawdy Tarskiego. Najpierw głosy te przedstawię, a następnie – polemizując z nimi – przedstawię owe fundamentalne różnice.

2. GŁOSY JANA WOLEŃSKIEGO ORAZ ANNY JEDYNAK W SPRAWIE SEMANTYCZNEJ TEORII POZNANIA

2.1. Głosem pierwszym jest głos Jana Woleńskiego. W swojej znanej i wpływowej monografii pt. *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska* (1985), w rozdziale poświęconym epistemologii Ajdukiewicza, opatrzonym tytułem *Logika, semantyka i poznanie – epistemologia Kazimierza Ajdukiewicza*, a ściśle w jego szóstym paragrafie zatytułowanym *Semantyka, epistemologia, ontologia*, Woleński pisze:

Jako radykalny konwencjonalista, Ajdukiewicz nie wyprowadzał ze swej epistemologii żadnych wniosków ontologicznych. Zmiana nastąpiła około roku 1936, gdy Ajdukiewicz przekonał się o doniosłości semantyki Tarskiego. Pierwszym świadectwem nowej postawy Ajdukiewicza wobec relacji „epistemologia – onto-

logia” był referat wygłoszony przez niego na III Polskim Zjeździe Filozoficznym (Kraków 1936 r.) – pełny tekst referatu został opublikowany w 1937 r. [*Problemat transcendentalnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym* – A.O.]. Rozważa tu Ajdukiewicz zastosowanie semantyki do krytyki idealizmu transcendentalnego [Rickerta – A.O.]. (Woleński, 1985, s. 203)

A w ostatnim zdaniu tego paragrafu, w którym Woleński analizuje zastosowanie przez Ajdukiewicza semantycznych procedur do eksplikacji i odrzucenia kolejnego idealizmu, tym razem subiektywnego idealizmu Berkeleya, Autor stwierdza, iż „[...] warto zauważyć, że semantyczna epistemologia falsyfikuje opinię tych wszystkich, którzy sądzą, że semantyczna teoria prawdy jest filozoficznie neutralna” (tamże, s. 206).

Do tych uwag Woleńskiego, pochodzących ze wspomnianej monografii, trzeba dodać i tę, która pochodzi z wydanego dwadzieścia lat później tomu tego Autora pt. *Epistemologia. Poznanie-prawda-wiedza-realizm* (2005). W rozdziale dziewiątym, w którym rozważane są przez Autora filozoficzne konsekwencje semantycznej definicji prawdy Tarskiego, Woleński stwierdza, że pod wpływem tej definicji

[...] trzech wybitnych filozofów XX w. [Ajdukiewicz, Carnap i Popper – A.O.] zasadniczo zmieniło swe poglądy filozoficzne [...]. Ajdukiewicz porzucił konwencjonalizm radykalny, Carnap odszedł od poglądu, że teoria języka musi ograniczać się do składni, a Popper znalazł miejsce dla pojęcia prawdy w metodologii nauk. (Woleński, 2005, s. 272)

2.2. Głosem drugim jest głos Anny Jedynek. W swojej książce poświęconej Kazimierzowi Ajdukiewiczowi (2003), w rozdziale zatytułowanym *Metafizyka i epistemologia semantyczna*, Autorka pisze:

Ajdukiewicza pociągało podejmowanie fundamentalnych zagadnień metafizycznych, dotyczących natury rzeczywistości, które od wieków stanowiły napęd filozofii. Jednocześnie czuł niechęć do swobodnie snutych rozważań, zakończonych gołosłownymi rozstrzygnięciami, a takie właśnie rozważania w metafizyce dominują. Uprawiał więc Ajdukiewicz metafizykę w sposób daleki od tradycyjnego. Przede wszystkim chodziło mu o to, aby oprzeć metafizykę na jakiejś trwałej podstawie, która uchroniłaby ją przed gołosłownością. Podstawę tę znalazł w epistemologii, czyli teorii poznania (której do metafizyki nie zaliczał). Rozumował następująco: wszelkie poznanie wyraża się w języku, a zatem naukę o poznaniu można sprowadzić do nauki o językowych rezultatach działań poznawczych, czyli o zdaniach. O zdaniach zaś, o ich wzajemnych związkach i ich relacji do rzeczywistości traktuje semantyka, zakładająca dorobek logiki. Na tym terenie czuł się już Ajdukiewicz „u siebie”: wszak semantyka i logika dostarczają rozstrzygnięć uzasadnionych. Przedstawił program epistemologii semantycznej, czyli epistemologii opartej na semantyce, i realizował go, podejmując różne zagadnienia z zakresu tradycyjnej filozofii. Na epistemologii semantycznej z kolei postanowił oprzeć badania dotyczące natury rzeczywistości. Nie snuł więc swobodnych rozważań o istnieniu, lecz wnioski dotyczące istnienia wyciągał

z wniosków dotyczących poznania, uwzględniając z kolei dorobek semantyki i logiki. [...] Metafizyka oparta na epistemologii stanowi jeden z dwóch (obok poznawczej roli języka) głównych nurtów jego twórczości filozoficznej. (Jedynak, 2003, s. 57)

3. KOMENTARZE DO GŁOSÓW WOLEŃSKIEGO I JEDYNAK

3.1. Przytoczone głosy Woleńskiego i Jedynak nie są w tym sensie wyrwane z kontekstów, które zmieniałyby sensy słów w tych głosach zawarte. A sens słów Woleńskiego jest taki, iż za sprawą semantycznej definicji prawdy Tarskiego Ajdukiewicz porzucił epistemologiczną koncepcję radykalnego konwencjonalizmu, z którego nie wyprowadzał wniosków ontologicznych, po czym w 1936 roku wystąpił na III Polskim Zjeździe Filozoficznym z inną propozycją epistemologiczną, którą określił mianem „semantycznej teorii poznania”, z której takie wnioski mógł już wyprowadzać. I dalej, że semantyczna epistemologia Ajdukiewicza fałszuje opinię tych wszystkich, którzy sądzą, że semantyczna definicja prawdy Tarskiego jest filozoficznie neutralna.

Opatrując polemicznym komentarzem wypowiedzi Woleńskiego, zacznę od sprawy polemicznie najkrótszej – od radykalnego konwencjonalizmu. Prawdą jest – co stwierdza Woleński – że Ajdukiewicz jako radykalny konwencjonalista nie wyprowadzał ze swej epistemologii żadnych wniosków ontologicznych, programowo nie mówił bowiem nic o świecie, lecz o językowym obrazie świata, albowiem pojęcia semantyczne, we współczesnym rozumieniu tego terminu, były antynomialne w czasie, kiedy Ajdukiewicz pisał swoje konwencjonalistyczne rozprawy. Trudno jednak zgodzić się ze stwierdzeniem Woleńskiego, że Ajdukiewicz zrezygnował z radykalnego konwencjonalizmu pod wpływem semantycznej definicji prawdy Tarskiego. Zrezygnował z niej pod wpływem krytycznej uwagi Tarskiego skierowanej pod adresem dyrektywnej definicji znaczenia wyrażen – uwagi niemającej związku z semantyczną definicją prawdy. Uznanie przez Ajdukiewicza tej krytycznej uwagi za trafną spowodowało, że nie mógł już, co czynił uprzednio, definiować równościowo stosunku równoznaczności wyrażen, a to z kolei uniemożliwiło mu definiowanie znaczenia wyrażen jako klasy abstrakcji wyrażen synonimicznych, czyli jako własności wspólnej tych wyrażen. A taka definicja, wraz z koncepcją języków spójnych, zamkniętych i nawzajem nieprzekładalnych, pełniła istotną rolę w syntaktyczno-pragmatycznych podstawach koncepcji radykalnego konwencjonalizmu. Skoro więc Ajdukiewicz uznał, że podstawy te budzą wątpliwości – acz istnieją poważne po temu racje, że mógł tego nie czynić – to w konsekwencji uznał, że wątpliwości musi budzić też nadbudowana nad nimi koncepcja epistemologiczna³.

³ Ajdukiewicz przyjmował następującą definicję równoznaczności: dane dwa wyrażenia są równoznaczne w języku *J* zawsze i tylko, gdy reguły sensu tego języka (zwane także dyrektywami znaczeniowymi lub dyrektywami uznawania zdań) nie zmieniają się wobec przedstawiania tych wyrażen, czyli gdy reguły sensu tego języka mówią to samo zarówno o jednym, jak i o drugim wyrażeniu. Krytyczna uwaga Tarskiego, którą ten

Co się natomiast tyczy semantycznej epistemologii, o której jest mowa w cytowanych wypowiedziach Woleńskiego, to czytający te wypowiedzi mógłby błędnie sądzić, że epistemologia ta była inspirowana semantyczną definicją prawdy Tarskiego. Mówiąc bowiem o semantycznej teorii poznania trzeba pamiętać, iż jest ona – po pierwsze – metaepistemologicznym programem, a po drugie – realizacją tego programu. Jako metaepistemologiczny program semantyczna teoria poznania nie była inspirowana semantyczno-logicznymi rezultatami badań Tarskiego, a nawet – z uwagi na odmienne filozofie języka, które ci dwaj logicy i filozofowie akceptowali – inspirowana być nie mogła. Co się natomiast tyczy realizacji tego programu, którą Ajdukiewicz zaprezentował na wspomnianym III Polskim Zjeździe Filozoficznym – a zaprezentował wówczas zarówno program, jak i ową realizację – to skorzystał w niej z twierdzenia Gödla o zupełności bogatych systemów dedukcyjnych oraz z metalogicznej zasady wyłączanego środka. A ta zasada – głosząca, że z dwóch zdań sprzecznych jedno jest prawdziwe – jest, jak wykazał Tarski, konsekwencją jego semantycznej definicji prawdy. Mówiąc krótko: bez semantycznej definicji prawdy Ajdukiewicz nie mógłby, w sposób naukowo odpowiedzialny, z tej zasady skorzystać w swojej pierwszej, czyli w zjazdowej realizacji programu semantycznej teorii poznania. A polegała ona na wykazaniu fałszywości tezy transcendentalnego idealizmu Rickerta głoszącej, że rzeczywistość jest jedynie korelatem transcendentalnego podmiotu. Na tym i tylko na tym polegał udział wyników uzyskanych przez Tarskiego w pierwszej realizacji programu semantycznej teorii poznania Ajdukiewicza. Stwierdzając to, pomijam inną, diametralną różnicę w pojmowaniu języka przez Ajdukiewicza i Tarskiego. Tę mianowicie, że Ajdukiewicz w charakterystyczny dla siebie sposób również i w tej rozprawie potraktował język, w którym jest wyrażana teza transcendentalnego idealizmu, jako

postawił Ajdukiewiczowi w rozmowie ustnej tuż po ukazaniu się rozprawy *Sprache und Sinn* (1934), polegała na wskazaniu takiego przykładu z rachunku funkcyjnego z identyfikacją, który falsyfikował jeden z okresów warunkowych składających się na powyższą definicję równoważności, a mianowicie okres warunkowy głoszący, że jeśli dane dwa wyrażenia języka *J* są równoznaczne, to reguły sensu języka *J* są niezmiennie wobec przedstawiania danych dwóch wyrażen tego języka, to te wyrażenia są równoznaczne. Swój walor zachował drugi okres warunkowy głoszący, że jeśli dane dwa wyrażenia języka *J* są równoznaczne, to reguły sensu języka *J* ich dotyczące są niezmiennie (Ajdukiewicz, 1965g, s. 396–397). Gwoli przypomnienia pragnę nadmienić, że rozprawa *Sprache und Sinn*, zawierająca ową definicję równoznaczności wyrażen, stanowiła syntaktyczno-pragmatyczną podstawę radykalnego konwencjonalizmu. Rozprawa ta ukazała się w „Erkenntnis” 1934, t. 4; przedruk w przekładzie z j. niem. F. Zeidlera jako *Język i znaczenie* (Ajdukiewicz, 1960f, s. 145–174). Sedno krytycznej uwagi Tarskiego sprowadzało się do wskazania takiego przykładu (z rachunku funkcyjnego z identyfikacją), w którym dwa wyrażenia są równoznaczne – z punktu widzenia teorii znaczenia Ajdukiewicza – a mimo to nie są równoznaczne, czyli mają różne denotacje. O możliwości uchylenia zarzutu Tarskiego pod adresem teorii znaczenia Ajdukiewicza pisze przekonująco Adam Nowaczyk w artykule *Dyrektywalna teoria znaczenia, czyli dramat Filozofa* (Nowaczyk, 2006, por. też. Giedymin, 1978, s. XIX–LIII).

pragmatyczny i asertoryczny system dedukcyjny (Ajdukiewicz, 1965a). Tymczasem podejście Tarskiego do języka (języków) czy do systemów dedukcyjnych nigdy nie było podejściem pragmatycznym, lecz zawsze apragmatycznym, a skoro tak, to i asertoryczność, pojmowana jako pragmatycznie rozumiane uznawanie zdań, nie wchodziła w tym wypadku w rachubę. A i o tym należałoby choćby tylko wspomnieć, że Ajdukiewicz zawsze pojmował język jako rządzony regułami uznawania zdań system wyrażen zinterpretowany intensjonalnie, gdy tymczasem Tarski kładł akcent na interpretację ekstensjonalną.

Woleński pisze nadto w cytowanym fragmencie, że semantyczna definicja Tarskiego nie jest filozoficznie neutralna. Owszem, zgadzam się, lecz tę ogólnikową konstatację Woleńskiego pragnę dookreślić, mówiąc, że owa nieneutralność polega na tym, że semantyczna definicja prawdy lub jej konsekwencje mogą służyć jako istotne przesłanki w argumentacjach falsyfikujących metafizyczny idealizm, lecz – co należy dodać – przy uprzednio przeprowadzonej w odpowiedni sposób semiotyczno-logicznej eksplikacji danego stanowiska idealistycznego. Tak rzecz się ma zarówno w wypadku dokonanej przez Ajdukiewicza krytyki idealizmu Rickerta, jak i w przypadku krytyki idealizmu Berkeleya. Mówiąc krótko: filozoficzna nieneutralność semantycznej definicji prawdy Tarskiego nie jest nie-neutralnością – by tak rzec – wprost, lecz jest taką pod warunkiem, że na sposób semiotyczno-logiczny wyeksplikuje się (sparafrazuje) dane stanowisko idealistyczne. A jest to mocny warunek, wszak zawiera się w nim kwestia prawomocności owych eksplikacji – kwestia filozoficznie interesująca z uwagi na swą hermeneutyczną nietrywialność.

To warunkowe stwierdzenie trzeba uzupełnić jeszcze jednym, również warunkowym stwierdzeniem – tym razem metafizycznym – które głosi, że stanowiska metafizyczne są konsekwencją uprzednio dokonanych rozstrzygnięć epistemologicznych. A takie właśnie stanowisko metafizyczne – o czym niżej będzie mowa – zajmował Ajdukiewicz. Konkludując, semantyczna definicja prawdy Tarskiego lub jej konsekwencje nie są neutralne filozoficznie – w sensie: są zaangażowane realistyczno-metafizycznie – pod dwoma warunkami: jeśli na sposób semiotyczno-logiczny wyeksplikuje się (sparafrazuje) daną tezę idealistyczną oraz jeśli filozofujący opowiada się za metafizyczą epistemologiczną, głoszącą pochodność tez metafizycznych względem uprzednio poczynionych rozstrzygnięć epistemologicznych. Nie wchodząc w szczegółowe w tym względzie rozważania, pragnę jedynie nadmienić, że filozof o orientacji epistemologicznej – a takim był Ajdukiewicz – znajduje się w omawianym wypadku w korzystnej sytuacji. A to dlatego, że może on wykorzystywać analogię zachodzącą pomiędzy dwoma metateoretycznymi dyscyplinami: teorią poznania a teorią systemów dedukcyjnych (metalogiką i metamatematyką). Analogia ta polega na tym, że filozof o orientacji epistemologicznej wygłasza swoje tezy o bycie z punktu widzenia uprzednio dokonanych rozstrzygnięć epistemologicznych, gdy tymczasem teoretyk systemów dedukcyjnych wygłasza swoje tezy o referencjalnej stronie tych systemów z punktu widzenia uprzednio dokonanych rozstrzygnięć odnośnie do bogactwa metajęzyka, w którym mówi o danym sys-

temie dedukcyjnym. I Ajdukiewicz, będący logicyzującym filozofem, tę analogię wykorzystywał⁴.

Dwie sprawy zasygnalizowane w powyższych uwagach zasługują na szersze potraktowanie: odmienne podejścia do języka Ajdukiewicza i Tarskiego oraz autorski metaepistemologiczny program semantycznej teorii poznania Ajdukiewicza, który – jeśli był przez kogoś inspirowany – to tym kimś był Edmund Husserl i jego *Badania logiczne* (2000). Zanim jednak do tych spraw przejdę, odniosę się najpierw do zacytowanego fragmentu z książki Jedynek.

3.2. Pisze otóż Autorka, że w tradycyjnej metafizyce dominują swobodnie snute rozważania zakończone gołosłownymi rozstrzygnięciami oraz że Ajdukiewicz uprawiał metafizykę na sposób nietradycyjny. I dalej, że Ajdukiewiczowi, wypowiadającemu się w sprawach metafizycznych, chodziło o to, aby oprócz metafizykę na trwałej podstawie, która by zabezpieczała takie wypowiedzi przed gołosłownością i że tę podstawę znalazł Ajdukiewicz w epistemologii. Nie będę polemizował ze stwierdzeniem Autorki, że w tradycyjnej metafizyce dominują swobodnie snute rozważania zakończone gołosłownymi rozstrzygnięciami – powiem jedynie, że stwierdzenie to budzi moje wątpliwości. Co się natomiast tyczy nietradycyjnego – jak pisze Autorka – podejścia Ajdukiewicza do kwestii metafizycznych, to pragnę zauważyć, że ma ono swoją szacowną tradycję sięgającą Kartezjusza, wszak to Kartezjusz jest odpowiedzialny za zmianę metafizycznego paradygmatu: z metafizycznego na epistemologiczny. I Ajdukiewicz w ten kartezjański paradygmat epistemologiczny się wpisuje, mając w nim – oprócz Kartezjusza – takich poprzedników, jak Locke, Berkeley, Hume, Kant, Brentano, Twardowski, Rickert czy Husserl. Na metafizyczne pytanie, która z filozoficznych dyscyplin jest pierwszą, czyli tą, od której filozofujący powinien zacząć swoje filozofowanie, Ajdukiewicz odpowiadał, że jest nią epistemologia. Stąd bierze się w przypadku tego filozofa np. taki, a nie inny układ jego znanego wstępu do filozofii – *Zagadnienia i kierunki filozofii* (Ajdukiewicz, 1949) – w którym epistemologia poprzedza metafizykę, a także układ jego *Głównych kierunków filozofii* (Ajdukiewicz, 2011). Ta epistemologiczna orientacja metafizyczna nie była w szkole lwowsko-warszawskiej powszechna, wszak spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem Jana Łukasiewicza. Jego ostra krytyka filozofii Kartezjusza i Kanta, motywowana metafizycznym paradygmatem metafizycznym, jest tego znamiennym wyrazem.

Szczególnego komentarza wymaga jednakże inne stwierdzenie Jedynek zawarte w cytowanym fragmencie, a mianowicie to, w którym głosi, że Ajdukiewicz przedstawił program epistemologii semantycznej, czyli program oparty na semantyce, i że realizował go, podejmując różne zagadnienia z zakresu tradycyjnej filozofii, w tym zagadnienia dotyczące natury rzeczywistości. Pragnę tu

⁴ Piszę o tym dokładnie w *Semantycznej teorii poznania* (2014b, s. 148–153, 169–180, 247–252). Mówiąc w powyższym akapicie o konsekwencjach semantycznej definicji prawdy, mam na myśli metalogiczną zasadę wyłączonego środka oraz twierdzenie Tarskiego o niedefiniowalności prawdy.

jedynie w krótkich słowach zauważyć – albowiem będę o tym mówił dokładniej – że program ten, nazywany przeze mnie „metaepistemologicznym programem semantycznej teorii poznania”, jest właśnie programem metaepistemologicznym i sprowadza się do koniunkcji dwóch stwierdzeń:

Stwierdzenie pierwsze: Epistemologiczna refleksja nad logicznie rozumianymi pojęciami i sądami, czyli nad logicznie rozumianym poznaniem, jest równoważna refleksji nad wyrażeniami i zdaniem, których językowymi znaczeniami są owe pojęcia i sądy.

Stwierdzenie drugie: Epistemolog musi traktować owe pojęcia i sądy jako językowe znaczenia wyrażań i zdań, jeśli zamierza mówić o poznaniu określonym co do treści.

Nie ma zatem w programie semantycznej teorii poznania mowy o semantyce we współczesnym rozumieniu tego terminu, a o takim rozumieniu jest mowa w cytowanej wypowiedzi Jedynek. Co więcej, nawet domyślnie tak rozumianej semantyki ów program nie zakłada, gdyż wyrasta z syntaktyczno-pragmatycznej teorii języka Ajdukiewicza, o czym dokładniej będę mówił. Tymczasem Jedynek twierdzi, że program epistemologii semantycznej był oparty na semantyce współcześnie rozumianej, czyli traktującej o referencjalnej stronie języka. Podobnie jak poprzednio, również i w tym wypadku pragnę dodać, że dopiero realizując ów program, Ajdukiewicz posłużył się pojęciem semantycznym współcześnie rozumianym, czyli metalogiczną zasadą wyłączonego środka, w której jest mowa o prawdziwości zdania. A posłużył się dlatego, że zamierzał wykazać, iż to, co mówi o ontologicznym statusie świata transcendentalny idealista Rickert, jest – przy odpowiednim pojmowaniu podmiotu transcendentalnego – błędne. Na tym i tylko na tym polegało semantyczne zaangażowanie analiz Ajdukiewicza. Cała bowiem reszta analiz dokonywana jest w obrębie syntaktyczno-pragmatycznej teorii języka, w której język jest zinterpretowany intensjonalnie i, co więcej, pojmowany jako asertoryczno-pragmatyczny system dedukcyjny.

Uprzedzając tok dalszego wywodu pragnę nadmienić, że z punktu widzenia metaepistemologicznego programu semantycznej teorii poznania radykalny konwencjonalizm Ajdukiewicza jest stanowiskiem semantyczno-teoriopoznawczym, czyli jest semantyczną teorią poznania rozumianą i realizowaną zgodnie z owym programem, mimo że został on ogłoszony, jako program właśnie, dwa lata po publikacji rozpraw prezentujących radykalny konwencjonalizm. A jest on realizacją tego programu dlatego, że – mówiąc z grubsza – językowy obraz świata, o którym mówi radykalny konwencjonalista, jest zbudowany ze zdań i jako taki właśnie jest równoważny obrazowi świata zbudowanemu ze znaczeń tych zdań. A znaczenia tych zdań są logicznie rozumianymi sądami. Te zaś są obiektywnie pojmowanymi treściami aktów sądzenia, czyli obiektywnymi treściami sądów rozumianych psychologicznie. Podkreśliłem słowo „równoważny”

dlatego, że słowo to jest kluczowe dla programu semantycznej teorii poznania, który głosi tezę o równoważności refleksji nad logicznymi pojęciami i sądami i refleksji nad wyrażeniami i zdaniem.

Podobnie jak w przypadku uwag poczynionych przy okazji przywołanych wypowiedzi Jana Woleńskiego, również i w przypadku wspomnianych wypowiedzi Anny Jedynak te same dwie sprawy wymagają szerszego potraktowania: sprawa odmiennego podejścia do języka Ajdukiewicza i Tarskiego oraz sprawa metaepistemologicznego programu semantycznej teorii poznania.

4. AJDUKIEWICZ A TARSKI W PODEJŚCIU DO JĘZYKA

4.1. Podejście Ajdukiewicza do języka było zawsze podejściem pragmatycznym, w którym istotną rolę odgrywała intensjonalna interpretacja języka. O referencjalnej stronie języka Ajdukiewicz przy okazji tej interpretacji wspominał, lecz czynił tak dlatego, aby podkreślić istotność tej właśnie, intensjonalnej interpretacji⁵. W rozprawie *Język i znaczenie* (1960f), wydanej w 1934 roku i prezentującej syntaktyczno-pragmatyczne podstawy koncepcji radykalnego konwencjonalizmu, pisał:

Język nie charakteryzuje się jednoznacznie tylko swoim zapasem słów i regułami składni, lecz także sposobem, w jaki słowom i wyrażeniom przyporządkowane jest ich znaczenie. [...] Do jednoznacznej charakterystyki języka należy więc podanie przyporządkowania pomiędzy jego dźwiękami (czy też znakami pisanymi lub tp.) a ich znaczeniem. To przyporządkowanie nazwiemy właściwym językowi przyporządkowaniem znaczeń. Nie jest ono jeszcze dokonane, gdy ustali się przyporządkowanie pomiędzy słowami bądź też wyrażeniami języka a nazwanymi przez nie przedmiotami. Po pierwsze bowiem: nazywają przedmioty nie wszystkie wyrażenia, lecz jedynie te spośród nich, które posiadają charakter nominalny, tzn. nazwy; znaczenie jednak posiadają wszystkie słowa i wyrażenia języka. Po drugie: dwa wyrażenia mogą nazywać ten sam przedmiot, a jednak posiadać różne znaczenia: tak np. wyrażenia „najwyższy szczyt w Europie” i „najwyższy szczyt w Szwajcarii” nazywają ten sam przedmiot, a jednak mają różne znaczenia. (Ajdukiewicz, 1960f, s. 149)

Tak samo pisze Ajdukiewicz w wydanej ponad trzydzieści lat później *Logice pragmatycznej*, w której czytamy, że „każdy [...] język jest scharakteryzowany 1) przez zasób swych wyrażań i 2) przez przyporządkowanie im (nie zawsze jednoznacznie) określonych znaczeń” (Ajdukiewicz, 1965b, s. 23).

Mówiąc o semiotycznych poglądach Ajdukiewicza, należy pamiętać, że podstawowym pojęciem semiotycznym w jego podejściu do języka było zawsze pragmatyczne pojęcie „rozumienia wyrażań”. Jest ono podstawowe zarówno w powstałej w latach 30. rozprawie *Język i znaczenie* (Ajdukiewicz, 1960f), jak i w powstałej w latach 60. *Logice pragmatycznej* (1965b). W oparciu o pojęcie

⁵ Ajdukiewicz nie posługiwał się terminem „intensjonalna interpretacja języka”, lecz mówił o przyporządkowaniu wyrażeniom języka ich znaczeń.

„rozumienia wyrażeń” wprowadził Ajdukiewicz w rozprawie *Język i znaczenie* pojęcie „dyrektywy znaczeniowej”, zwane także „dyrektywą uznawania zdań” lub „regułą sensu”. Pojęcie to jest kluczowe dla dyrektywnej koncepcji języka, którą Ajdukiewicz ogłosił i prezentował w rozprawach *O znaczeniu wyrażeń* (1960c) oraz *Język i znaczenie* i którą prawie do końca życia uznawał⁶, a na pojęciu „dyrektywy znaczeniowej” (ściśle: na pojęciach „dyrektyw znaczeniowych”, albowiem Ajdukiewicz wyróżnił trzy rodzaje takich dyrektyw) oparł definicję językowego znaczenia wyrażeń. Łatwo więc zauważyć, że pojęcie „rozumienia wyrażeń” oraz pojęcie „znaczenia wyrażeń” są ze sobą ściśle powiązane. Nie inaczej rzecz się ma w *Logice pragmatycznej*. Pierwszy rozdział tego tomu, który dotyczy znaczenia wyrażeń, rozpoczyna się od rozważań autora nad rozumieniem wyrażeń, a dopiero później, w oparciu o te rozważania, charakteryzował Ajdukiewicz znaczenie wyrażeń. I podobnie jak to miało miejsce w latach 30., również i tym razem, mówiąc o rozumieniu wyrażeń, rozwiązuje Ajdukiewicz tę kwestię w oparciu o intencjonalną teorię znaczenia wyrażeń Edmunda Husserla, wyłożoną w drugim tomie *Badań logicznych*. A to, że w rozprawach *O znaczeniu wyrażeń* oraz *Język i znaczenie* Ajdukiewicz przekłada następnie to Husserlowskie pojmowanie rozumienia wyrażeń na pojęcia syntaktyczno-pragmatyczne, nie zmienia istoty sprawy. Ilekroć bowiem rozpoczynał swój wywód, mający rozświetlić lub rozwiązać problematykę znaczenia wyrażeń, tylekroć szedł tropem rozważań Husserla, swego getyngeskiego nauczyciela – tropem rozważań nad charakterystyką aktów nadających znaczenie. Zanim bowiem Husserl w pełni opisał owe akty, ujmując tym samym istotę znaczenia wyrażeń, rozważał najpierw fundamentalną dla uchwycenia tej istoty odpowiedź na pytanie, czym jest rozumienie wyrażeń, rozumienie bez naoczności, czyli bez pozalingwistycznych treści wyobrażeniowych, które mogą, lecz nie muszą wypełniać oparte na nienaoczności rozumienie. Bez zdania sobie sprawy z tego, czym jest rozumienie wyrażeń, nie sposób dojść do uchwycenia tego, czym jest wyrażeniowe znaczenie (*audrückliche Bedeutung*), a także – czym jest znaczenie „w sobie” (*Bedeutung „an sich”*), czyli znaczenie niewyrażeniowe, które aktualnie nie jest związane z żadnym wyrażeniem danego języka (Husserl, 2000, s. 77–129). To ostatnie zdanie pragnę z całą mocą podkreślić.

Pragmatyczna i zarazem dyrektywalna koncepcja języka Ajdukiewicza operuje takim podmiotem (użytkownikiem) języka, który zawsze w jakiś język jest „wpisany”, który – mówiąc inaczej – jest zawsze „we władzy” jakiegoś języka. Ta koncepcja języka jest ściśle powiązana z podejściem tego filozofa do sposobu pojmowania podmiotu poznającego i – co za tym idzie – do podstawowej opozycji epistemologicznej, czyli do opozycji: podmiot poznający – przedmiot poznania. Podmiot poznający w logiczno-językowej epistemologii Ajdukiewicza, a jego epistemologia zawsze taką była, jest szczególnym przypadkiem podmiotu języka, o którym jest mowa w zainicjowanej i uprawianej przez niego pragmaty-

⁶ W sprawie rozważanej przez Ajdukiewicza rezygnacji z dyrektywnej teorii znaczenia, zob. (Ajdukiewicz, 1965g).

ce logicznej. Innymi słowy, pojęcie „podmiotu poznającego” jest w epistemologii Ajdukiewicza podrzędne względem pojęcia „podmiotu języka”. A to znaczy, że każdy akt poznawczy jest zarazem aktem lingwistycznym, wszak akt niewerbalizowalny na miano „poznawczego”, zdaniem Ajdukiewicza, nie zasługuje. Werbalizowalność aktu poznawczego jest warunkiem koniecznym, acz niewystarczającym, aby o tym akcie móc zasadnie orzec, że jest poznawczym właśnie. Ów warunek konieczny jest zarazem składową antyirracjonalizmu – metafizologicznego stanowiska głoszonego przez Ajdukiewicza, a podzielanego przez innych filozofów szkoły Twardowskiego. Stanowisko to głosi, że poznanie godne akceptacji winno być komunikowalne i intersubiektywnie sprawdzalne oraz że stopień akceptacji zakomunikowanych sądów winien być wprost proporcjonalny do stopnia ich uzasadnienia⁷.

Stwierdziłem wyżej, że podmiot poznający w epistemologii Ajdukiewicza jest szczególnym przypadkiem podmiotu będącego zawsze „we władzy” jakiegoś języka. To stwierdzenie domaga się objaśnienia, a czyniąc to, trzeba ponownie powołać się na *Badania logiczne* Husserla i pokazać jego wpływ na Ajdukiewicza. Zaczę od ostatniej pracy Ajdukiewicza – od *Logiki pragmatycznej*, która filozoficznie wydaje się być neutralna, a następnie sięgnę do jego wcześniejszych wypowiedzi, w sposób wyraźny filozoficznych.

Pierwszy paragraf pierwszego rozdziału *Logiki pragmatycznej* rozpoczyna się od opisu Husserlowskiego sposobu pojmowania rozumienia wyrażeń, choć nazwisko Husserla przy tej okazji nie pada. Jest to jednak Husserlowski opis, albowiem, objaśniając akt rozumienia wyrażeń, pisze Ajdukiewicz o splataniu się w jedno intencji spostrzeżeniowej skierowanej na dany napis lub na brzmienie językowego znaku z intencją znaczeniową skierowaną na znaczenie tego znaku, a poprzez znaczenie – na ewentualne przedmiotowe odniesienie tego znaku, ściśle: na ten aspekt lub wygląd przedmiotu, poprzez który owo przedmiotowe odniesienie jawi się osobie rozumiejącej to wyrażenie. Oto co czytamy w *Logice pragmatycznej*: „Bardzo często mówimy, że ktoś dany wyraz zrozumiał, gdy usłyszenie tego wyrazu splotło się u niego w jedno z myślą o jakimś przedmiocie różnym od tego wyrazu” (Ajdukiewicz, 1965b, s. 19). Po wskazaniu na inne sposoby pojmowania zwrotu „rozumieć wyrażenie” Ajdukiewicz dodaje:

⁷ Istnieje wiele w tym względzie wypowiedzi Ajdukiewicza, na dwie pragnę zwrócić uwagę. Pierwsza z nich, rzadko przywoływana, to przemówienie powitalne, które Ajdukiewicz wygłosił na Międzynarodowym Kongresie Filozofii Naukowej na Sorbonie w 1935 roku (Ajdukiewicz 1994). Przemówienie to pozostaje w treściowym związku z drugą wypowiedzią Ajdukiewicza – z jego artykułem *Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce* (1935). Artykuł ten jest przekładem referatu pt. *Der logistische antyirracjonalismus in Polen*, który Ajdukiewicz wygłosił w Pradze w 1934 roku w trakcie Konferencji Wstępnej do i Międzynarodowego Zjazdu Jedności Nauki, który odbył się w Paryżu, w Sorbonie, w dniach 16 – 21 IX 1935 roku. Konferencja Wstępna miała miejsce w Pradze w dniach 31.VIII i 1. IX 1934 roku i została zwołana przez Koło Wiedeńskie jako uzupełnienie VIII Międzynarodowego Zjazdu Filozoficznego. Tuż po niej, w dniach 2–7. IX, właśnie w Pradze, odbył się VIII Międzynarodowy Zjazd Filozoficzny.

[pozostawiając na boku te inne sposoby rozumienia wyrażen – A.O.] będziemy mieli na uwadze w dalszych naszych wywodach to pierwsze jego znaczenie, przy którym rozumie się jakieś wyrażenie, gdy jego usłyszenie skierowuje myśl słyszającego je na jakiś różny od tego wyrażenia przedmiot. W tych wypadkach proces rozumienia słyszanego przez kogoś wyrażenia polega na pewnej myśli słyszającego je osobnika, która się w jego umyśle splata w jedno z usłyszeniem tego wyrażenia. Myśl taka stanowi też proces rozumienia wyrażenia przez tego, który je wymawia, ponieważ wymawiając je również je słyszy lub inaczej percypuje. (Tamże, s. 19)

I wreszcie, egzemplifikując akt rozumienia wyrażenia na przykładzie wyrazu „heksagon”, Ajdukiewicz pisze, że wyraz ten, choć mógł się początkowo okazać dla kogoś niezrozumiałym, przestaje być pustym dźwiękiem i staje się wyrażeniem z chwilą, kiedy staje się zrozumiałym, a staje się takim, kiedy wraz ze spostrzeżeniem tego wyrazu splata się myśl inna, odmienna od myśli o tym wyrazie – tą inną myślą jest myśl o przedmiocie, do którego ten wyraz się odnosi. A w przypadku, kiedy ten wyraz słyszą lub czytają ze zrozumieniem dwie osoby, to myśli ich o tym samym przedmiocie mogą być treściowo różne. Tak np. treść myśli jednej osoby może odnosić się do wieloboku o 9 przekątnych, a treść myśli drugiej osoby – do wieloboku, którego suma kątów wewnętrznych jest równa 720° .

W rozprawie *Język i znaczenie* (Ajdukiewicz, 1960f), przygotowującej syntaktyczno-pragmatyczny grunt pod radykalny konwencjonalizm, Ajdukiewicz wyraźnie powołuje się na *Badania logiczne*, a ściślej na *Badanie I* z drugiego tomu zatytułowane *Wyrażenie i znaczenie* (*Ausdruck und Bedeutung*). Czyni to przy okazji charakteryzowania artykułowanych aktów sądenia i odróżniania ich od aktów sądenia nieartykułowanych. Jedynie językowo artykułowane bierze pod uwagę mówiąc, że „Sądenie w stadium dojrzałym dokonuje się zawsze w myśleniu werbalnym” (Ajdukiewicz, 1960f, s. 147). A polega ono na cichym lub głośnym mówieniu,

w którym najczęściej można odróżnić mniej lub bardziej fragmentaryczne przedstawienie naoczne tworu słownego. To przedstawienie splata się z pewnymi innymi jeszcze, przez analizę niemal nie dającymi się wyróżnić, składnikami w całość sądenia artykułowanego. Według naszego poglądu błędem byłoby charakteryzować ten proces tak, jakby w tych wypadkach sądenie towarzyszyło tylko na mocy asocjacji naocznemu przedstawieniu zdania. To przedstawienie zlewa się z procesem sądenia w jedno przeżycie i stanowi jego istotną część składową, jak to wykazał przekonywająco Husserl. (Tamże, s. 147)

Co stwierdziwszy, wskazuje Ajdukiewicz na wspomniane *Badanie I* zatytułowane *Wyrażenie i znaczenie*. Na uwagę zasługuje zawarta w cytowanym fragmencie krytyczna uwaga Ajdukiewicza pod adresem asocjacionizmu językowego, który – zdaniem tego filozofa – słabo wiąże akty poznawcze z językiem, w przeciwieństwie do teorii Husserla, która te dwa akty – akt sądenia oraz akt lingwistyczny – wiąże w jedną, syntetyczną całość.

Ajdukiewicz wielokrotnie krytykował asocjacionistyczne stanowisko w kwestii znaczenia wyrażeń i – co za tym idzie – w kwestii relacji wiążącej akty poznawcze z aktami lingwistycznymi. Za każdym razem krytyka ta była oparta na intencjonalnej teorii języka Edmunda Husserla wyłożonej w *Badaniach logicznych*. Tak było przy okazji jego wykładów z semantyki logicznej, które wygłosił w UJK we Lwowie na jesieni 1930 roku, kiedy po krytycznej analizie asocjacionizmu i po dokładnej prezentacji Husserlowskiego sposobu pojmowania wyrażenia i znaczenia stwierdzał, że błąd asocjacionizmu polega na tym, że za słabo wiąże myśl z językiem (Ajdukiewicz, 2014, s. 150–157). Takie samo stanowisko prezentuje Ajdukiewicz w rozprawie *O znaczeniu wyrażeń*, w której – po przeprowadzonej w duchu Husserla krytyce asocjacionizmu i po prezentacji Husserlowskiej koncepcji znaczenia wyrażeń – eksplikuje następnie tę koncepcję przy pomocy pojęć syntaktyczno-pragmatycznych, charakterystycznych dla jego dyrektywnej teorii języka, którą w tej rozprawie po raz pierwszy zaprezentował (Ajdukiewicz, 1960c)⁸.

Mówiąc o słabym wiązaniu przez asocjacionizm myśli z językiem, miał Ajdukiewicz na uwadze tę myśl, na której zasadza się rozumienie wyrażeń, a która jest zarazem psychologicznym znaczeniem wyrażenia. Ta myśl jest – zgodnie z Husserlem i podążającym za nim w tym względzie Ajdukiewiczem – aktem intencji znaczeniowej, który w przypadku werbalizowanych aktów poznawczych jest aktem pojmowania lub sądzenia, czyli jest pojęciem lub sądem w sensie psychologicznym. Obiektywnie rozumiane treści tych aktów, rozumiane również na sposób Husserlowski, są w filozoficzno-językowych poglądach Ajdukiewicza logicznie rozumianymi pojęciami i sądami, a te są wyrażeniowymi znaczeniami (są *ausdrückliche Bedeutungen* – mówiąc językiem autora *Logische Untersuchungen*). Ostatni wykład Ajdukiewicza, wchodzący w skład cyklu jego wykładów z semantyki logicznej, w którym wykładający wskazuje na akceptowaną przez siebie definicję logicznie pojmowanego znaczenia wyrażeń, tę sprawę wyjaśnia. Oto co na temat tak pojmowanego znaczenia wyrażeń mówił Ajdukiewicz:

⁸ Ostatni paragraf tej rozprawy zatytułowany *O tzw. intencji aktu znaczenia* zasługuje na szczególną uwagę. Mowa jest w nim bowiem w sposób wyraźny o eksplikacyjnym sprowadzeniu kierunku i materii aktu intencji znaczeniowej – o których pisze Husserl w swoich *Badaniach logicznych* i które Ajdukiewicz w tej rozprawie rozważa – do pojęć syntaktyczno-pragmatycznych wprowadzonych przez Ajdukiewicza w tej rozprawie. Czytelnikowi korzystającemu z wydań *Języka i poznania*, t. 1 z lat 1960 i 1983 pragnę zwrócić uwagę na błąd, którego nie ma oryginalnym wydaniu tej rozprawy oraz w wydaniu *Języka i poznania*, t. 1 z roku 2006. Błąd ów polega na tym, że w ostatnim paragrafie zamiast poprawnego wyrażenia „kierunek intencji” jest wyrażenie „kierunek intuicji”. Jeszcze inny błąd, występujący we wspomnianych wydaniach (z lat 1960 i 1983), jest w paragrafie 8 i dotyczy kluczowego dla tej rozprawy pojęcia „wywodzenia w sposób istotny”. Jest ono kluczowe dlatego, że gra główną rolę w eksplikacyjnej (syntaktyczno-pragmatycznej) procedurze Ajdukiewicza tam prezentowanej, dotyczącej intencji znaczeniowej. Wolny od tego błędu jest także oryginał oraz wspomniane wydanie z 2006 roku. Kwestię syntaktyczno-pragmatycznej eksplikacji przez Ajdukiewicza Husserlowskiego ujęcia znaczenia wyrażeń analizuję w pracy (Olech, 2001).

wicz, puentując zarazem tą wypowiedzią cały cykl wykładów, co wyraźnie pragnę podkreślić:

Jednym z najlepszych rozwiązań [...] jest to, co zostało zrobione przez Husserla, który poddaje owe [ściśle wiążące się z wyrażeniami języka – A.O.] myśli analizie, w której wyróżnia rozmaite ich własności, a w szczególności coś takiego, co by się pospolicie nazywało „treścią”. Husserl powiada, że w każdej myśli można wyróżnić między innymi takie dwie części, czy strony, jak jakość myśli (Husserl mówi: jakość aktu myśli) i materię myśli. Jakość myśli to to, co odróżnia np. przedstawienia od przekonań, przekonania od supozycji itd. To, co się zmienia w człowieku, który najpierw słyszy jakieś twierdzenie, ale go jeszcze nie rozumie, potem dopiero się przekonuje itd. byłoby dobrą ilustracją tego, co Husserl nazywa jakością aktu. Nie podaje [on jednak] żadnej bliższej [w tym względzie] definicji. Natomiast materią aktu jest to w myśli, co ją skierowuje na ten lub ów przedmiot i to na przedmiot o takich a takich własnościach. Są to niewątpliwie bardzo niedokładne definicje. Zdaje się, że na ten temat nie można nic dokładniejszego powiedzieć. Chcielibyśmy wyjaśnić, co się rozumie przez materię. Składnikiem materii jest to, co w dwóch myślach sprawia, że jedna z nich skierowuje się na te przedmioty, a druga na inne. To określenie nie wyczerpuje jednak [znaczenia] wyrazu „materia”, ponieważ mogą się różnić materią dwie myśli skierowane na te same przedmioty, jeżeli w tych myślach przedmioty są ujęte niejako z innego punktu widzenia jako coś różnego. Przypuśćmy, że ojciec pana X-a jest jedynym dyrektorem banku S. Jeżeli ktoś powie „ojciec X-a”, a ktoś inny – „dyrektor banku S”, to myśli towarzyszące tym wypowiedziom odnoszą się do tego samego przedmiotu, do tego samego indywiduum ludzkiego. Jednak jedna z tych myśli ujmuje to indywiduum z innego punktu widzenia – jako ojca pana X-a, a druga z innego punktu widzenia – jako dyrektora banku S. Do materii pewnej myśli należy to, co sprawia, że myśl ta skierowuje się na ten a ten przedmiot jako taki a taki. Jakość myśli wraz z materią nazywa się u Husserla istotą znaczeniową myśli. Istota znaczeniowa [myśli] jest to pewna cecha myśli, która wyróżnia pewną klasę myśli, a więc myśli o pewnej istocie znaczeniowej może być bardzo dużo. Wszystkie myśli, które powstają w umysłach Polaków słuchających ze zrozumieniem np. wyrazu „pies”, będą miały tę samą jakość i tę samą materię. Teraz można by powiedzieć, że znaczeniem wyrazu o takim a takim kształcie jest istota znaczeniowa myśli, które muszą być uwikłane w ten wyraz na to, aby wyraz ów był użyty jako wyraz tego a tego języka. (za: Olech, 2014a, s. 171–172)⁹

⁹ Oto kilka uwag odnośnie do wspomnianego cyklu wykładów Ajdukiewicza z jesieni 1930 roku poświęconych semantyce logicznej: (1) Kazimierz Ajdukiewicz wygłosił w semestrze zimowym roku akademickiego 1930/1931 osiemnaście wykładów z semantyki logicznej. Wykłady te były stenografowane przez ówczesnego studenta filozofii i matematyki UJK we Lwowie, Kazimierza Szałajkę. Doc. Szałajko przekazał je w październiku 1985 roku prof. Janowi Woleńskiemu przy okazji cyklicznej konferencji z historii logiki, jaka wówczas odbywała się w Krakowie w Instytucie Filozofii UJ. Byłem w tamtym czasie doktorantem prof. Woleńskiego przygotowującym rozprawę doktorską o semiotycznych poglądach Ajdukiewicza i w sposób istotny z tych wykładów w swojej rozprawie skorzystałem, będąc zapewne pierwszą osobą, która następnie – już w swojej publikacji – na nie się powoływała. (2) Większość wykładów Ajdukiewicza z semantyki logicznej została opublikowana w dziale „Archiwalia” w kwartalniku „Filo-

Ostatnie zdanie z cytowanego wykładu Ajdukiewicza jest definicją logicznie i zarazem językowo rozumianego znaczenia wyrażenia, czyli tego znaczenia, które Husserl określa mianem znaczenia wyrażeniowego (*ausdrückliche Bedeutung*) i które odróżnia od znaczenia „w sobie” (*Bedeutung „an sich”*)

Tych filozoficzno-językowych wypowiedzi podążających tokiem rozważań Husserla, jest w publikacjach Ajdukiewicza wiele¹⁰. Odwołują się wprost do

zofia Nauki”. Wykłady od IX do XVI ukazały się w „Filozofii Nauki” 1993, R. 1(1). Wykłady od III do VIII ukazały się natomiast w tymże kwartalniku oznaczonym jako R. 22, 2014, nr 1(85). (3) Z nieznanymi mi powodów nie zostały opublikowane wykłady XVII i XVIII w „Filozofii Nauki”, dlatego za wiedzą prof. Woleńskiego – depozytariusza tych wykładów – postanowiłem opublikować wykład XVIII w w/w rozdziale mojego autorstwa, albowiem wykład ten uważam za jeden z najważniejszych w całym cyklu tych wykładów. Stąd bierze się to, że dołączyłem go do owego rozdziału poświęconego pobytowi Ajdukiewicza i Ingardena w Getyndze, opatrując ów wykład odpowiednimi komentarzami. (4) Wykład XVIII, który w sposób literalny ukazuje przywiązanie Ajdukiewicza do intencjonalnej teorii języka Husserla, był jak dotąd publikowany jedynie we wspomnianym moim rozdziale. Nie został dotąd opublikowany wykład XVII Ajdukiewicza z owego cyklu (własnoręcznie sporządzony rękopis tego wykładu, sporządzony na podstawie zapisu doc. K. Szałajki, mam w swoich zbiorach bibliotecznych). Stenograficzne zapisy wykładów I i II, także sporządzone przez doc. K. Szałajkę, zaginęły i we wspomnianym 1985 roku już nimi nie dysponowałem.

¹⁰ Zgadzam się z Ajdukiewiczem, kiedy mówi – opisując podejście Husserla w tej sprawie – że jakość i materia myśli tworzą to, co Husserl określiłby mianem „istoty znaczeniowej myśli”. Jednakże w ujęciu Ajdukiewicza, wyżej prezentowanym, istota znaczeniowa myśli jest już czymś wyabstrahowanym z podmiotowo i numerycznie różnych aktów intencji znaczeniowych uwikłanych w dany wyraz. Gdyby chcieć być dokładnym w tym względzie, czyli gdyby chcieć iść wiernie za terminologią Husserla, to trzeba byłoby powiedzieć, że istota znaczeniowa myśli, rozumiana jako jedność jakości i materii aktu, jest nadal bytem z poziomu podmiotowego, czyli mentalnego, czyli – jeszcze inaczej – subiektywnego. Aby z tego poziomu przejść na poziom obiektywny, to jest logiczny, należy dokonać ideującej abstrakcji, w wyniku której dopiero uzyskamy wgląd w znaczenie w sensie logicznym, które – jako sens – jest w owej mentalnej istocie zawarte niczym arystotelesowska forma gatunkowa w jednostkowym przedmiocie. Powinniśmy zatem powiedzieć, że znaczeniem wyrażenia (w sensie logicznym) jest *in specie* ujęta istota znaczeniowa myśli. Wtedy dopiero tak ujęta istota jest bytem wyższego rzędu, bytem ogólnym, gdy tymczasem owa poprzednia istota znaczeniowa myśli, nie ujęta *in specie*, jest niczym innym jak tylko *tym, co najważniejsze* w wieloskładnikowym akcie intencji znaczeniowej uwikłanej w dane wyrażenie. A oto odpowiedni po temu cytat z *Badań logicznych*, który to precyzyjnie uzupełnienie uzasadnia: „Skoro zatem [...] jakość i materię musimy znać za w pełni istotne, a przeto nigdy nie dające się pominąć składniki aktu, będzie rzeczą stosowną, by jedność ich obu, stanowiącą tylko część pełnego aktu, określić mianem *istoty intencjonalnej* aktu [*intentionale Wesen des Aktes* – A.O.]. Chcąc zachować ten termin i związane z nim ujęcie, jednocześnie wprowadzamy tu jeszcze inny termin. Wtedy mianowicie, gdy chodzi o akty, które pełnią albo mogą pełnić funkcję aktów nadających znaczenie w wyrażeniach [...] powinno się mówić bardziej szczegółowo o *istocie znaczeniowej* aktu [*bedeutungsmäßigen Wesen des Aktes* – A.O.]. Jej ideują-

dwóch *Badań* Husserla zawartych w drugim tomie *Badań logicznych* – do wspomnianego *Badania I* pt. *Wyrażenie i znaczenie* oraz do *Badania V* pt. *O przeżyciach intencjonalnych i ich treściach* – lub też mniej czy bardziej wyraźnie do tych *Badań* nawiązują. Te odwołania lub nawiązania dotyczą rozwiązywanych przez Ajdukiewicza kwestii semiotyczno-epistemologicznych, związanych z odpowiedziami na pytania: Czym jest wyrażenie? Czym są psychologicznie oraz logicznie rozumiane znaczenia wyrażen? Czym jest treść pojęć i sądów (wszak treści te nie są przez Ajdukiewicza-epistemologa pojmowane referencjalnie)? Jak się ma akt sądenia do aktu intencji znaczeniowej uwikłanej w logicznie pojmowane zdanie? Co jest podstawowym nośnikiem wartości logicznej? Jakie jest filozoficzno-językowe uzasadnienie fundamentalnej tezy semantycznej teorii poznania, rozumianej jako metaepistemologiczny program, która głosi, że refleksja nad pojęciami i sędami jest równoważna refleksji nad wyrażeniami i zdaniami? Wszystkie te kwestie, które w tym jednym artykule jestem w stanie jedynie wskazać lub krótko się do nich odnieść, są rozwiązywane przez Ajdukiewicza w duchu *Badań logicznych* lub zgodnie z tym duchem mogą być rozwiązane, jeżeli mają być koherentne z całością filozoficzno-semiotycznych poglądów Ajdukiewicza¹¹.

4.2. Podejście Tarskiego do języka było podejściem syntaktyczno-semantycznym, a zatem całkowicie odmiennym od podejścia Ajdukiewicza. Co więcej, Tarski nie był epistemologiem, którym był – korzystający z logiczno-językowych narzędzi – Ajdukiewicz. A trzeba pamiętać, że Ajdukiewicz, pisząc swoje rozprawy semiotyczno-epistemologiczne, nie abstrahował od tradycyjnie pojmowanej teorii poznania, w której jest mowa o aktach poznawczych, takich jak akty pojmowania lub sądenia, oraz o podmiocie poznającym. Tak było w przypadku rozpraw dotyczących radykalnego konwencjonalizmu, a także w przypadku rozpraw wyraźnie realizujących metaepistemologiczny program semantycznej teorii poznania, czyli rozpraw krytycznie analizujących stanowiska metafizycznego idealizmu. Jako antypsychologista ontologiczny Ajdukiewicz odróżniał akty poznawcze od obiektywnie, to jest logicznie rozumianych treści tych aktów, nie znaczy to jednak, że jako epistemolog usuwał z kręgu swoich rozważań problematykę psychologicznie rozumianego poznania, a co za tym idzie, problematykę realnie pojmowanego podmiotu poznającego. Co więcej, nie mógł jej usuwać, wszak uprawiał pragmatykę logiczną, a ta przy jego semiotycznym podejściu do epistemologii krzyżowała się z zakresem jego rozważań

ca abstrakcja daje w wyniku znaczenie w naszym idealnym sensie” (Husserl, 2000, s. 524). Konkludując: to, co mówi w wykładzie Ajdukiewicz, jest ściśle Husserlowskie z ducha, a moja uwaga jest uwagą li tylko terminologiczną dotyczącą terminu „istota”, która u Ajdukiewicza ma charakter obiektywno-logiczny, a w odpowiednim po temu fragmencie *Badań logicznych* ma charakter subiektywno-psychologiczny.

¹¹ Jest rzeczą znamienną, a w kontekście tego, co wyżej stwierdziłem zrozumiałą, czyli nie budzącą zdziwienia, że w Archiwum Husserla znajdują się nadbitki prac Ajdukiewicza dedykowane Husserlowi – informację tę przekazał mi prof. Jan Woleński.

epistemologicznych. Tymczasem Tarski, przystępując w swojej rozprawie z 1933 roku do problematyki definiowania prawdy rozumianej klasycznie, nie dość, że rozwiązywał ją wyłącznie na płaszczyźnie syntaktyczno-semantycznej, to nadto – w swoim przekonaniu i w swojej intencji – rozwiązywał ją wyłącznie dla sformalizowanych języków nauk dedukcyjnych. Owszem, odwoływał się do filozofów, którzy o problematyce prawdy pisali – powoływał się na *Metafizykę* Arystotelesa i na *Elementy* Tadeusza Kotarbińskiego, kiedy pisał o intuicjach, które mu przyświecają w jego podejściu do problematyki prawdy i kiedy rozważał możliwość skonstruowania poprawnej definicji wyrażenia „zdanie prawdziwe” dla języków potocznych¹². Jednakże konkluzja rozważań dotyczących możliwości sformułowania takiej definicji prawdy dla tych języków, która oddawałaby zarazem intuicje, które z pojęciem „prawdziwości zdania” ci filozofowie wiążą, jest negatywna¹³. Dlatego w dalszych rozważaniach ograniczył się Tarski wyłącznie do języków sformalizowanych, które charakteryzował „[...] jako tego rodzaju (sztucznie skonstruowane) języki, w których sens każdego wyrażenia jest jednoznacznie wyznaczony przez jego kształt” (Tarski, 1995c, s. 31).

To, co w tym cytacie zasługuje na szczególną uwagę, w kontekście odmiennego niż Tarski podejścia do języka przez Ajdukiewicza, to stwierdzenie Tarskiego, że sens każdego wyrażenia jest jednoznacznie wyznaczony przez jego kształt. A skoro kształt wyrażen jest wyłącznym przedmiotem rozważań syntaksy, zatem – zdaniem Tarskiego – znaczenie wyrażen sformalizowanych języków nauk dedukcyjnych jest definiowalne wyłącznie na gruncie syntaksy. Jednakże Tarski nie podał żadnej definicji znaczenia, a samo pojęcie „znaczenia” uważał za mało jasne lub niejasne (zob. też Tarski, 1995a, s. 203). Nie utożsamiał też, jak czynił to Ajdukiewicz, sądów ze znaczeniami zdań, w ogóle sądami się nie zajmując. Ajdukiewicz utożsamiał sądy psychologiczne ze znaczeniami psychologicznymi, natomiast logiczne ze znaczeniami językowymi (logicznymi). W pochodzącej z 1944 roku rozprawie *Semantyczna koncepcja prawdy i podstawy*

¹² Jeśli chodzi o Arystotelesa, to Tarski odwoływał się do *Metafizyki*, do księgi *Gamma*, do tej części, która dotyczy obrony zasady wyłączonego środka, w której to części czytamy, że „twierdzić o Bycie, że nie istnieje, albo o Nie-Bycie, że istnieje jest fałszem; natomiast twierdzić, że Byt istnieje, a Nie-Byt nie istnieje, jest prawdą” (Arystoteles, 1984, s. 99). Jeśli natomiast chodzi o Kotarbińskiego, to Tarski odwoływał się do tych fragmentów jego *Elementów*, które dotyczą kwestii prawdziwości zdania oraz kwestii prawdziwości myśli i w których – zgodnie z reizmem ontologicznym, a także zgodnie ze swoim reizmem semantycznym – pisze Kotarbiński, że w literalnym sensie orzeczniki „prawdziwy” i „fałszywy” przysługują jedynie zdaniom (Kotarbiński, 1986, s. 110–111) oraz że jeśli słowa „prawda” i „fałsz” mają być nazwami właściwymi i przy tym niepuystymi, to przez „prawdę” należy rozumieć „zdanie prawdziwe”, a przez „fałsz” – „zdanie fałszywe”.

¹³ Oto pisał Tarski: „[...] sama możliwość konsekwentnego i przy tym zgodnego z zasadami logiki i z duchem języka potocznego operowania wyrażeniem «zdanie prawdziwe» i, co za tym idzie, możliwość zbudowania jakiegokolwiek poprawnej definicji tego wyrażenia wydaje się mocno zakwestionowana” (Tarski, 1995c, s. 31).

semantyki (1995d), a zatem w rozprawie, która powstała jedenaście lat po publikacji rozprawy *Pojęcia prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Tarski tak pisał:

Predykatu „prawdziwy” używa się czasem w odniesieniu do takich zjawisk psychologicznych, jak sądy lub przekonania (oryg.: *judgements or beliefs* – A.O.), a czasem do przedmiotów fizycznych, mianowicie wyrażeń językowych, zwłaszcza do zdań (oryg.: *sentences* – A.O.), a czasem – do pewnych tworów (oryg.: *entities* – A.O.) idealnych zwanych „sądami” (oryg.: *propositions* – A.O.). Za „zdanie” uważamy tutaj to, co w gramatyce zwykle rozumie się przez „zdanie oznajmujące”. Jeśli chodzi o termin „sąd” (oryg.: *proposition* – A.O.), to jego znaczenie jest notorycznie przedmiotem niekończących się dysput różnych filozofów i logików i nie wydaje się, aby kiedykolwiek uczyniono je całkowicie jasnym i jednoznacznym. Z kilku względów najwygodniejsze okazuje się stosowanie terminu „prawdziwy” do zdań – i tę drogę właśnie obierzemy. (Tarski, 1995d, s. 231)

Mimo że Tarski ograniczał się w tej rozprawie do mówienia o zdaniach, to nie wykluczał zarazem możliwości późniejszego rozszerzenia pojęcia „prawdziwości” na inne rodzaje przedmiotów, czyli – jak można się domyślić – na psychologicznie lub logicznie rozumiane sądy. Jakby to rozszerzenie miało przebiegać? – nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że również w tej rozprawie głosił to, co w sposób stanowczy utrzymywał w roku 1933, a mianowicie, że

Problem zdefiniowania prawdy zyskuje jednoznaczny sens i może być rozwiązany w sposób ścisły jedynie dla języków, których struktura została ściśle określona. Dla innych języków – a więc dla wszystkich języków naturalnych, „mówionych” – sens tego problemu jest mniej lub bardziej mętny, jego rozwiązanie zaś może być jedynie przybliżone. (Tarski, 1995d, s. 240; podkreślenie Tarskiego – A.O.)

4.3. Już ta pobieżna charakterystyka podejścia Tarskiego do języka pokazuje, że z punktu widzenia tego podejścia nie jest możliwe sformułowanie metaepistemologicznej tezy semantycznej teorii poznania głoszącej, że refleksja nad logicznie rozumianymi pojęciami i sędami jest równoważna refleksji nad wyrażeniami i zdaniami, których znaczeniami są owe pojęcia i sądy. I dalej, że owe pojęcia i sądy muszą być traktowane przez epistemologa jako znaczenia wyrażeń i zdań, jeśli te pojęcia i sądy mają być określone co do treści. Z punktu widzenia Tarskiego nie jest to możliwe, bo nie dysponował on – o czym była już mowa – żadną koncepcją znaczenia wyrażeń i, co za tym idzie, żadną koncepcją stosunku pomiędzy znaczeniami a logicznymi pojęciami i sędami; ograniczał się jedynie do stwierdzenia, że znaczenie wyrażenia danego języka jest wyznaczone w sposób jednoznaczny przez kształt wyrażenia. Po czym dodawał, że

ściśle rzecz biorąc, dotyczy to jedynie tzw. symboli stałych, [wszak] symbole zmienne i znaki techniczne (jak nawiasy, kropki itd.) nie posiadają samodzielnego

znaczenia, wywierają natomiast istotny wpływ na znaczenie wyrażeń, w skład których wchodzi. (Tarski, 1995c, s. 33)

A zatem raz jeszcze: brak koncepcji znaczenia wyrażeń, a nadto wstrzymanie się od zajęcia stanowiska w sprawie psychologicznie i logicznie rozumianego poznania sprawia, że semantyczna teoria poznania rozumiana jako projekt nie jest na gruncie podejścia Tarskiego do języka możliwa do sformułowania, a skoro semiotyczna legitymizacja tego projektu – wskazana przez Ajdukiewicza, o czym niżej będzie mowa – jest zarazem legitymizacją realizacji tego projektu, to na gruncie logicznej teorii języka Tarskiego nie jest również możliwa semantyczna teoria poznania rozumiana jako zasadne realizacje projektu semantycznej teorii poznania. Wpływ Tarskiego na semantyczną teorię poznania Ajdukiewicza ogranicza się więc jedynie do wykorzystania przez tego drugiego niektórych rezultatów, jakie pierwszy z nich uzyskał na gruncie semantyki logicznej.

Stwierdzając to, jestem zarazem świadomy, że można uprawiać tzw. semantyczno-formalną teorię poznania, która abstrahuje od tradycyjnej opozycji epistemologicznej: realny podmiot poznający – przedmiot poznania (świat realnego podmiotu poznającego) i zastępuje tę opozycję abstrakcyjnym podmiotem poznającym, skonstruowanym na gruncie danego sformalizowanego języka nauk dedukcyjnych i przy pomocy odpowiednich po temu pojęć logicznych, oraz z przedmiotem poznania rozumianym jako model (modele) teorii skonstruowanej na gruncie tego języka. Taką semantyczno-formalną teorię poznania zainicjował Roman Suszko, a rozwija ją Jan Woleński (Suszko, 1957a; 1957b; 1966; 1998a; 1998b; Woleński, 1984; 1993; 2005; 2009). Tak pojmowana teoria poznania korzysta w sposób istotny ze zdobyczy semantyki logicznej – m.in. z teorii modeli, do powstania której w istotny sposób przyczynił się Tarski. Ale nie tak rozumianą semantyczną teorię poznania biorę pod uwagę, kiedy stwierdzam ograniczony wpływ Tarskiego na semiotyczną, czy – jak ją nazywał Ajdukiewicz – semantyczną teorię poznania. Świadom jestem również tego, że tak rozumiana semantyczno-formalna teoria poznania była inspirowana syntaktyczno-pragmatyczną teorią poznania Ajdukiewicza, posiłkującą się niektórymi wynikami semantyki logicznej. Mówię „syntaktyczno-pragmatyczna”, bo taką w istocie była semiotyczna epistemologia Ajdukiewicza, mimo że jest określana mianem „semantycznej”, acz w szerokim rozumieniu tego terminu. Nie oznacza to, co raz jeszcze podkreślam, że autor tak rozumianej teorii poznania nie posiłkował się środkami wąsko rozumianej semantyki, czyli tej, do rozwoju której istotnie przyczynił się Tarski, który sam ją zainicjował. Lecz – co podkreślam – było to jedynie posiłkowanie się¹⁴.

¹⁴ W tym miejscu pragnę przywołać zbieżną z moją opinią opinię Romana Suszki. Suszko pisał o słabym wykorzystywaniu zdobyczy współczesnej semantyki logicznej przez polską filozofię i nie tylko przez polską, a o tej pierwszej pisał: „Jest zastanawiające, że na terenie polskiej filozofii, na której gruncie semantyka powstała i która w ciągu ostatnich lat czterdziestu związana była bardzo mocno z logiką formalną, nie znajdujemy właściwie poważniejszych zastosowań semantyki do problematyki filozoficznej [...]”

Niechaj za puentę tych rozważań posłuży konstatacja, która również i w tym wypadku zachowuje swój walor, a mianowicie stwierdzenie Izydory Dąbskiej, która mówiła, że Ajdukiewicz był na tyle wybitną postacią, iż rzadko ulegał czyimkolwiek wpływom¹⁵.

5. METAEPISTEMOLOGICZNY PROJEKT SEMANTYCZNEJ TEORII POZNANIA

5.1. Dla porządku wywodu przypomnę ów projekt, tym razem słowami Ajdukiewicza:

Teoria poznania traktuje w pewnych swych partiach o poznaniu jako procesie psychicznym, w innych ma zaś za przedmiot swoich dociekań poznanie w sensie logicznym. Otóż fakt, że poznanie w sensie logicznym stanowią znaczenia językowe wyrażań, pociąga za sobą tę konsekwencję, że każdemu zdaniu orzekającemu coś o sądach lub pojęciach (w sensie logicznym) odpowiada równoważne mu zdanie mówiące o zdaniach czy też terminach, których znaczenia stanowią owe sądy i pojęcia. Tak np. zdaniom stwierdzającym stosunek wynikania lub stosunek sprzeczności itp. między sądami odpowiadają równoważne im zdania stwierdzające odpowiednie stosunki między zdaniami, których znaczeniami są owe sądy. Okoliczność tę wyzyskuje pewien, od niedawna zarysowujący się sposób uprawiania teorii poznania, mianowicie tzw. semantyczna teoria poznania, podchodząca do zagadnień poznawczych świadomie od strony języka, pojętego jako system wyrażań wyposażonych w znaczenie. Formułuje ona swe twierdzenia w taki sposób, iż dotyczą one wyrażań, a więc zdań i terminów, jednak zawsze jako zdań i terminów pewnego języka, który je wyposaża w określone znaczenie. Postępując w taki sposób stosuje semantyczna teoria poznania świadomie jedyną metodę, pozwalającą mówić o pewnych, co do treści określonych poznaniach. Nie można bowiem inaczej nazwać jakiegoś oznaczonego pojęcia lub sądu, jak tylko charakteryzując go jako znaczenie pewnych terminów, *resp.* zdań. (Ajdukiewicz, 1960h, s. 265–266)

Byłoby rzeczą interesującą opisać „nominalistyczny klimat”, w którym tworzyli i który współtworzyli logicyzujący filozofowie i logicy polscy w pierwszych dekadach XX wieku, bo w pewnym stopniu z tego klimatu wyrasta epistemologiczna idea Ajdukiewicza, aby – uprawiając semiotyczną teorię poznania –

Zauważmy jeszcze, że prof. Ajdukiewicz, który u nas najszerzej wiązał filozofię z logiką formalną, programowo unikał w swych pracach przedwojennych używania pojęć semantycznych, zwłaszcza pojęcia prawdy. Jego powojenne prace mają pod tym względem nieco odmienny charakter. W artykule [...] *Epistemologia i semiotyka* [uzup. A.O.], w którym wykazuje, że tezy idealizmu, przy pewnej ich interpretacji, nie dają się w sposób uzasadniony wygłosić, występują należące do semantyki terminy «prawdziwy» i «oznaczanie». Dokładne jednak przejrzanie tekstu pozwala stwierdzić, że autor sam nie używa tych terminów, lecz rozpatruje sposoby ich używania przeprowadzając szczegółową analizę poprawności używania języka semantyki względnie języka składni. Analiza ta nie stosuje pojęć semantycznych” (Suszko, 1957b, s. 58–59).

¹⁵ Z moich rozmów z Izydorą Dąbską: październik 1982 – marzec 1983.

zamiast o pojęciach i sądach mówić o wyrażeniach i zdaniach. Jestem świadom, że Ajdukiewicz nominalistą nie był, jako logicyzujący filozof był raczej platonikiem, czego wyrazem są jego prace poświęcone uniwersaliom lub definicjom, a także idealnemu pojmowaniu nauki (poznania), o czym niżej jeszcze wspomnę (Ajdukiewicz, 1932; 1965c; 1965f). Nie rozwijając nowego wątku, pragnę jedynie przypomnieć, że wspomniany klimat był charakterystyczny dla środowiska warszawskiego, a nie lwowskiego, oraz że w tym warszawskim środowisku Ajdukiewicz jakiś czas przebywał, będąc w latach 1924–1928 nadzwyczajnym profesorem filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie bliżej związał się naukowo ze Stanisławem Leśniewskim, radykalnym nominalistą. Nie mogę jednak oprzeć się pokusie, aby wspomniawszy o nominalistycznym klimacie, w którym żyli filozofowie i logicy warszawscy, nie przypomnieć listu Władysława Witwickiego, jaki w dniu 11 stycznia 1920 roku wysłał on z Warszawy do Kazimierza Twardowskiego, do Lwowa. Oto co pisał Witwicki:

Ja sam jeszcze dobrze nie wiem, który mnie właściwie ząb boli, kiedy obok mnie gada Łukasiewicz z Leśniewskim o „zdaniach”, jakby o gramatykę słów szło, i o wyrazach, a nie o rzeczach, przedmiotach, faktach, twierdzeniach, przeczeniach, poznaniach i świecie przedmiotowym i podmiotach poznających i ich stosunku wzajemnym, tylko o słowach, słowach i jeszcze raz słowach. Te „zdania” wypatroszone do czysta z wszelkich śladów przekonania, dla mnie stają się kombinacjami szmerów [...]. Ja nie umiem zacząć wątpić w istnienie cech dlatego, że Leśniewski robi z wyrazem „cecha” figle i pod wpływem tych figlów Kotarbiński zupełnie serio twierdzi, że w cechy żadne nie wierzy. (Jadczak, 1997, s. 32)¹⁶

¹⁶ Swego rodzaju odpowiedzią, kontrapunktującą ten fragment listu, są słowa J. Łukasiewicza zapisane po latach w jego pamiętniku pod datą 11 czerwca 1949 roku. Oto one: „Władysław Witwicki był wszechstronnie uzdolniony: w szkołach średnich był profesorem przyrody, poza tym był to psycholog, filozof, tłumacz Platona, wreszcie rysował, malował i rzeźbił. Jednej jednak zdolności był całkowicie pozbawiony: mianowicie zdolności do matematyki i symbolicznego myślenia. Gdy zdając we Lwowie egzamin nauczycielski z przyrody miał opracować także temat z matematyki, zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc. Jako temat otrzymał od Pużyny, profesora matematyki, równania trzeciego i czwartego stopnia. Napisałem dla niego wypracowanie na ten temat, a on w zamian za to namalował mi portret” (za: Łukasiewicz, 2009/2010, t. 2/3, s. 345–346). I jeszcze jeden fragment z owych *Pamiętników*, dotyczący pośrednio Witwickiego (wszak ten był w swoich poglądach filozoficznych najbliższy Twardowskiemu), a bezpośrednio Twardowskiego, zaś w szczególności dotyczący kwestii poruszonych powyższym cytatem z fragmentu listu Witwickiego do Twardowskiego: „Twardowski bardzo cenił sobie prace drugiego księdza [drugiego obok F. Brentano], żyjącego w pierwszej połowie XIX wieku, Bernarda Bolzana. Bolzano był profesorem nauki religii w uniwersytecie w Pradze i był wybitnym matematykiem oraz logikiem. Dzieła jego z zakresu logiki mają nierównie wyższy poziom naukowy, niż filozoficzna gadanina Kanta czy Hegla. Gdyby Twardowski był zrozumiał różnicę metody naukowej, stosowanej przez Bolzana, od bezładnej i często bezmyślnej gadaniny filozofów niemieckich, byłby może stworzył nowy kierunek naukowej filozofii, przewyższający swą wartością poglądy Koła Wiedeńskiego. Tymczasem Twardowski był pod urokiem nie tyle Arystotelesowskiego okresu Brentano, ile jego

Znany w kręgach polskich filozofów analitycznych artykuł Twardowskiego pt. *Symbolomania i pragmatofobia* zapewne również w tym liście ma swoją genezę. Jest to artykuł przestrzegający przed stawianiem symboli ponad rzeczy, co może prowadzić do tego, że się rzeczy do symboli nagina,

[...] to znaczy, że się twierdzi o rzeczach to, co wynika z założeń i działań symbolicznych, bez względu na to, co rzeczy mówią same o sobie, albo nawet wbrew temu, co rzeczy same o sobie mówią. (Twardowski, 1965c, s. 362)

Zdeklarowanymi nominalistami w gronie wybitnych postaci tegoż ośrodka byli Leśniewski, Kotarbiński i Tarski. Przy czym nominalizm Tarskiego, tak mocno przezeń podkreślany, był jedynie deklaratywny, skoro w swoich badaniach logicznych operował np. zdaniami-typami, które nominalizmowi są obce, a nie zdaniami-egzemplarzami, którymi, gdyby był faktycznym nominalistą, powinien operować (Tarski, 1995c, s. 19, przyp. 5; 1995d, s. 231, przyp. 5). Natomiast to, co Witwicki mógłby w przypadku Ajdukiewicza brać za nominalizm, acz nazwisko Ajdukiewicza we wspomnianym liście nie padło, to było jego podchodzenie do zagadnień filozoficznych – zarówno epistemologicznych, jak i ontologiczno-metafizycznych – od strony języka. Bo zamiast o pojęciach czy sądach mówił Ajdukiewicz o zdaniach i nazwach, a zamiast o uniwersaliach – o ilości kategorii semantycznych nazw, czyli – mówiąc językiem Quine’a – o ontologicznym zaangażowaniu języka. Jednakże – jak to wynika z dotychczasowych rozważań – takie stawianie sprawy umożliwiło Ajdukiewiczowi stosowanie w rozważaniach epistemologicznych oraz ontologicznych narzędzi logicznych. Nie oznaczało to bynajmniej, że sądy i pojęcia zniknęły z kręgu jego rozważań epistemologicznych, skoro były one przezeń definiowane jako psychologiczne oraz logiczne znaczenia tych wyrażeń i skoro były pojmowane – w przypadku ich psychologicznego rozumienia – jako akty intencji znaczeniowych uwikłane w te wyrażenia, a w przypadku logicznego rozumienia pojęć i sądów, jako *in specie* ujmowane istoty tychże aktów. Podobnie rzecz się

późniejszych prac filozoficznych zarażonych psychologizmem. Aparat pomysłów i zagadnień, jakie Twardowski przywiózł z Wiednia do Lwowa był niesłychanie jałowy i ubogi. Ciągłe mówilo się o tym, czy przekonanie jest zjawiskiem psychicznym odrębnego rodzaju, czy też jest połączeniem pojęć, ciągle mówilo się o wyobrażeniach, przedstawieniach, pojęciach, o ich treści i przedmiocie, i nie wiadomo było, czy analizy, jakie się przy tym robiło, należały do psychologii, czy do logiki, czy do gramatyki. Pierwszy tom *Badań logicznych* Husserla zrobił we Lwowie ogromne wrażenie, zwłaszcza na mnie. Od dawna już nie lubiłem psychologizmu, uprawianego przez Twardowskiego, teraz zerwałem z nim całkowicie. Tom drugi badań logicznych Husserla rozczarował mnie jednak. Zawierała się w nim znowu jakaś mętna gadanina filozoficzna, która odpychała mnie od wszystkich filozofów niemieckich. Dziwiłem się, że taka różnica może zachodzić między dwoma tomami tego samego dzieła. Przekonałem się później, że w pierwszym tomie badań logicznych przemówił do mnie nie Husserl, tylko ktoś daleko większy od niego, którego Husserl wykorzystał w swojej książce, a był nim Gottlob Frege” (tamże, s. 357–358).

miała z „nominalizmem” Ajdukiewicza w przypadku jego rozważań ontologicznych – również i w tym wypadku podchodził on do tego zagadnienia od strony języka, pytając, czy potoczny język polski jest zaangażowany ontologicznie, w duchu realizmu pojęciowego czy nominalizmu? I konkludował swoje analizy, że na gruncie języka polskiego można, nie popadając w sprzeczność, stwierdzać istnienie uniwersaliów. A wiele lat później, analizując definicje nominalne i realne, doszedł do wniosku, że nie mogąc – logicznie rzecz biorąc – zrezygnować z definicji realnych w teorii definicji, należy uznać istnienie uniwersaliów, wszak to one właśnie są przedmiotem owych definicji (Ajdukiewicz, 1932; 1960c; 1965e; 1965f).

5.2. W przytoczonych w punkcie 5.1. słowach Ajdukiewicza, mówiących o tym, czym jest semantyczna (semiotyczna) teoria poznania, kluczowymi są te, które głoszą, że semantyczna teoria poznania – skupiająca się w swoich twierdzeniach na wyrażeniach języka, który je wyposaża w określone znaczenia – świadomie stosuje jedyną metodę, która pozwala jej mówić o pewnych, co do treści określonych poznaniach. I stwierdza Ajdukiewicz dalej, że nie można inaczej nazwać jakiegoś oznaczonego pojęcia lub sądu, jak tylko charakteryzując je jako znaczenia pewnych terminów lub zdań. A wobec tego kluczowe staje się wykazanie, że pojęcia i sądy, określone co do swej treści, są znaczeniami wyrażen. Czyli – jeszcze inaczej – kluczowe staje się wykazanie, że

jeżeli jakieś pojęcie oraz sąd w sensie logicznym nie stanowiłyby znaczenia żadnego wyrażenia, wówczas nie dałoby się o nich nic powiedzieć, co dotyczyłoby ich treści, [oraz że] wszystko to, co dotyczyłoby takich pojęć i sądów, byłoby więc niewyraźalne, [i że] tym samym nie mogłoby należeć do jakiegokolwiek nauki, o ile nauka jest pojęta jako coś, co jest społecznie (interindywidualnie) dostępne. (Ajdukiewicz, 1936, s. 338)

Uzasadnienie tej tezy, które pokrótce jedynie omówię, zasługuje na specjalną uwagę, bo jest to jedyne – znane mi – uzasadnienie w całej literaturze filozoficzno-analitycznej, które tak przekonywająco wykazuje, że do zagadnień poznawczych należy podchodzić od strony języka¹⁷. A opiera się to uzasadnienie na odróżnieniu tego, co wyrażenie znaczy, od tego, do czego wyrażenie się odnosi, czyli mówiąc językiem Fregego – na odróżnieniu pomiędzy *Sinn* a *Bedeutung* lub mówiąc językiem Husserla – na odróżnieniu pomiędzy *Bedeutung* a *gegenständlicher Beziehung* (Husserl, 1928, s. 49–50). Wskazując na te odróżnienia, musimy jednak pamiętać, że w języku Fregego wyrażenie *Bedeutung* znaczy tyle, co w języku Husserla wyrażenie *gegenständlicher Beziehung*, nato-

¹⁷ Dokładną analizę tej tezy, uzasadniającą metaepistemologiczny projekt Ajdukiewicza, przedstawiłem w monografii *Semantyczna teoria poznania* w rozdz. V zatytułowanym *Metaepistemologiczny projekt semantycznej teorii poznania* (Olech, 2014b), a także w rozdziale zatytułowanym *On Ajdukiewicz's Project of the Semantic Theory of Knowledge* (Olech, 2018).

miast wyrażenie *Sinn* znaczy u Fregego tyle, co wyrażenie *Bedeutung* u Husserla. Należy przy tym mieć również na uwadze, że Ajdukiewiczowi bliska jest Husserlowska terminologia oraz – o czym była już mowa – że bliska mu jest cała Husserlowska filozofia języka zawarta w drugim tomie *Logische Untersuchungen*. Ta filozofia leży u podstaw uzasadnienia metaepistemologicznej tezy Ajdukiewicza zawartej w analizowanym cytacie, mimo że nie jest ona przywoływana w trakcie przeprowadzanej przez Ajdukiewicza semiotycznej legitymizacji tej tezy.

A oto jak owa legitymizacja przebiega:

(1) Język to zasób wyrażeń zinterpretowanych intensjonalnie – co należy wyraźnie stwierdzić, acz milcząco zakładamy, że niektóre wyrażenia mają również swoje odniesienie przedmiotowe.

(2) I tak np. wyrażenie „trójkąt”, które ma swoje znaczenie i swoje odniesienie przedmiotowe, odnosi się do trójkąta, a wyrażenie „trójbok” do trójboku, lecz skoro trójkąt jest tym samym, co trójbok, zatem wyrażenia te mają to samo odniesienie przedmiotowe, czyli są równoważne. A jednak, mimo swej równoważności, nie są one równoznaczne, albowiem rozumiejąc pierwsze z nich kierujemy swoją uwagę na figurę trójkątną, a rozumiejąc drugie – na figurę trójboczną.

(3) Wspomniane akty rozumienia tych wyrażeń nie są – odpowiednio – pojęciami: trójkąta i trójboku, lecz pojęciami: „trójkąta” i „trójboku”. Bo pojęcie „trójkąta” rozumiane psychologicznie to pojęcie będące aktem rozumienia wyrażenia „trójkąt” – analogicznie jak pojęcie „trójboku” jest aktem rozumienia wyrażenia „trójbok”. Są zatem owe akty różne co do swej treści lub – w innej terminologii – co do swej materii. Przechodząc z kolei z płaszczyzny psychologicznej na płaszczyznę logiczną, powiemy, że pojęcie „trójkąta” w sensie logicznym to pojęcie będące *in specie* pojmovaną treścią aktu rozumienia wyrażenia „trójkąt”, natomiast pojęcie „trójboku”, także logiczne, to pojęcie będące *in specie* pojmovaną treścią aktu rozumienia wyrażenia „trójbok”.

Akty rozumienia wyrażeń „trójkąt” i „trójbok” są psychologicznymi znaczeniami tych wyrażeń, natomiast ujęte *in specie* treści tych aktów są logicznymi znaczeniami tych wyrażeń. Zarówno psychologicznie, jak i logicznie rozumiane pojęcia „trójkąta” i „trójboku” nie są pojęciami tożsamymi treściowo, acz są tożsamymi co do przedmiotowego odniesienia, czyli znaczenia wyrażeń „trójkąt” i „trójbok” nie są tymi samymi znaczeniami, skoro różna jest ich zawartość treściowa (materialna). Krótko: wyrażenia te nie są synonimiczne, choć są zakresowo równoważne.

(4) Kiedy natomiast mówimy pojęcie trójkąta lub pojęcie trójboku, czyli kiedy używamy nazw trójkąt i trójbok w supozycji zwykłej, a nie materialnej – jak to miało miejsce w poprzednim wypadku, czego graficznym wyrazem były użyte znaki cudzysłowu – wówczas mamy na myśli dowolne pojęcie, które odnosi się do trójkąta, a zatem które odnosi się również i do trójboku, wszak trójkąt jest tym samym, co trójbok. A tym dowolnym pojęciem jest zarówno pojęcie, będące znaczeniem nazwy „trójkąt” lub nazwy „trójbok”, jak i również nazwy „figura płaska o sumie kątów wewnętrznych równej 180°” itd. Innymi słowy:

gdyby ktoś użył nazwy pojęcie trójkąta, to zasadnie moglibyśmy go zapytać, o jaką – dokładnie rzecz biorąc – treść tego pojęcia ci chodzi, kiedy o tym pojęciu mówisz, wszak twoje powiedzenie jest nieokreślone co do treści. Czy chodzi ci o treść, w której jest mowa o trójkątności czy o treść, w której jest mowa o trójboczności, czy może o treść, w której jest mowa o figurze płaskiej o sumie kątów wewnętrznych równej 180° ? itd. – wszak są to różne treści, z których każda jest znaczeniem odpowiedniej nazwy: „trójkąt”, „trójbok”, „figura płaska o sumie kątów wewnętrznych równej 180° ” itd. a wszystkie te treści są zawarte w ogólnej i językowo nieokreślonej treści nazwy: pojęcie trójkąta, której właśnie użyłeś.

Sednem uzasadnienia metaepistemologicznego projektu semiotycznej (semantycznej) teorii poznania jest odróżnienie supozycji prostej i supozycji materialnej. Kiedy bowiem mówimy: pojęcie „trójkąta”, to mówimy skrótowo, bo rozwijając ten skrót powiedzielibyśmy: pojęcie będące znaczeniem wyrażenia „trójkąt”. W tym powiedzeniu chodzi nam o j e d y n e pojęcie odnoszące się do trójkąta – figury geometrycznej. Treścią (materią) tak rozumianego pojęcia, będącego zarazem znaczeniem wyrażenia „trójkąt”, jest t r ó j k ą t n o ś ć. Można w tym wypadku mówić o treści (materii) nieodłącznej z aktem pojmowania, czyli z aktem rozumienia wyrazu „trójkąt”. Można też mówić o treści (materii) obiektywnej, logicznej, wyabstrahowanej z treści (materii) subiektywnej przeżywanej przez dany podmiot rozumiejący wyraz „trójkąt”. O takiej obiektywnej treści mówił Husserl, że jest treścią *in specie*. Za sprawą tej subiektywnej lub obiektywnej treści jest trójkąt, jako figura geometryczna, ujmowany w swej trójkątności. Te treści są widokami trójkąta – widokiem subiektywnym albo obiektywnym. A przecież tych widoków trójkąta może być wiele i to różnych; różnych nie tylko podmiotowo lub numerycznie, co ma miejsce w przypadku treści subiektywnych, ale tym samym różnych także w swej obiektywnej zawartości treściowej.

Kiedy natomiast mówimy: pojęcie trójkąta, a nie „trójkąta”, wtedy chodzi nam nie o j e d y n e pojęcie pozostające w relacji desygnowania trójkąta, lecz o d o w o l n e pojęcie odnoszące się do trójkąta. Tym dowolnym pojęciem jest pojęcie będące znaczeniem wyrażenia „trójkąt”, ale także pojęcie będące znaczeniem wyrażenia „trójbok” itd. Nie jest zatem pojęcie trójkąta, w przeciwieństwie do pojęcia „trójkąta”, określone co do swej treści. Stanie się takim, kiedy z bogatej jego treści wydobędziemy treść daną i zwiążemy ją z odpowiednim wyrażeniem – z wyrażeniem „trójkąt” lub z wyrażeniem „trójbok” itd., czyli kiedy ta treść stanie się znaczeniem danego wyrażenia. O tej bogatej treści pojęcia trójkąta możemy powiedzieć, że jest klasą pojęć jednostkowych, z których każde jest aktualnym lub potencjalnym znaczeniem odpowiedniego wyrażenia. A każde z tych wyrażen odnosi się do trójkąta – figury geometrycznej.

6. ROZWAŻANIA KOŃCOWE

Mówiąc o sprawach, które wyżej zostały podniesione, trzeba odpowiedzieć sobie na trzy fundamentalne pytania:

- (1) czym jest wyrażenie?
- (2) czym jest treść pojęć, o której wyżej była mowa? oraz
- (3) co było faktycznym motywem metaepistemologicznego projektu semantycznej teorii poznania?

Ad (1) Odpowiedź na pierwsze pytanie nasuwa się sama, wszak dotychczasowe rozważania zawierają już, acz nie wprost, odpowiedź na to pytanie. Wyrażenie językowe jest – ontologicznie rzecz ujmując – tworem trójwarstwowym: fizykalno-mentalno-logicznym. Mówiąc „fizykalno” mam na myśli warstwę napisów lub brzmień, czyli fizykalny znak, który jest dany użytkownikowi języka w akcie percepcji zmysłowej, intencjonalnie skierowanej na ten znak. Mówiąc „mentalno” mam na myśli akt intencji znaczeniowej uwikłanej w ów znak lub – ściślej rzecz biorąc – splatający się w jedną całość z aktem percepcji zmysłowej, którego przedmiotem jest ów znak. Mówiąc „logicznym” mam na myśli *in specie* ujętą istotę aktu intencji znaczeniowej, która to istota jest tą samą w numerycznie lub podmiotowo różnych aktach użytkownika lub użytkowników języka.

Husserlowska koncepcja wyrażenia jest zatem koncepcją subiektywistyczno-objektywistyczną, którą Ajdukiewicz, przy okazji jej akceptującej prezentacji, uzupełnił o pewną interesującą modyfikację korespondującą z jego ułamkową notacją kategorii syntaktycznych, którą w swoich wykładach z 1930 roku po raz pierwszy prezentował¹⁸. Kluczowym stwierdzeniem Ajdukiewicza dotyczącym ontologicznego statusu wyrażenia – stwierdzeniem zawartym w przypisie do niżej przytoczonego fragmentu jego wykładu – jest zdanie mówiące, że akt intencji znaczeniowej, spleciony z aktem percepcji zmysłowej wyrażeniowego znaku, jest aktem konstytuującym wyrażenie jako wyrażenie właśnie. Z uwagi na

¹⁸ W Wykładzie VIII, z dnia 28 października 1930 roku Ajdukiewicz tak to interesujące uzupełnienie prezentował: „Zdaje się, że momentem, na który Husserl nie zwrócił uwagi w samej analizie, jest, że wyrażenie dzięki myślom, które je ożywiają [uwikłanym węć intencjom znaczeniowym – A.O.], ma pewną formę składniową, gdy tymczasem znaki na mapie żadnej formy składniowej nie posiadają. Myśl «spleciona» w jakiś sposób z wyrażeniem, myśl, która z tego wyrażenia robi wyrażenie, nie tylko ma jakąś intencję, która poprzez treść prezentującą skierowuje się na jakiś przedmiot, lecz ma jeszcze jakby «wypustki boczne», za pomocą których może ta myśl «zahaczyć» o jakąś inną myśl, o ile ta inna myśl ma też takie «wypustki boczne», których kształty będą pasowały. Chcemy zwrócić uwagę na to, że jeśli jakiś napis zostaje użyty jako wyrażenie, wiąże się z nim w jakiś sposób bardzo ściśle pewna myśl, która ma jeszcze tę charakterystyczną własność, która sprawia, iż myśl ta zdolna jest łączyć się z innymi myślami w całości wyrażone przez zdania” (Ajdukiewicz, 2014, s. 157–158).

doniosłość tego stwierdzenia należy je raz jeszcze przywołać i umieścić w zasadniczym tekście – a brzmi ono tak: „Myśl «spleciona» w jakiś sposób z wyrażeniem, myśl, która z tego wyrażenia robi wyrażenie”¹⁹.

Tak jak nie ma wyrażenia w ogóle, wyrażenia w abstrakcji od jakiegoś języka (wszak bycie wyrażeniem jest zawsze byciem „w polu” jakiegoś języka), tak nie ma również wyrażenia w abstrakcji od podmiotu języka, czyli w abstrakcji od jakiegoś użytkownika. Tak brzmi jedna z podstawowych, koniunkcyjnie złożonych tez semiotyki Ajdukiewicza. Sądzę, że również i pod pierwszym członem tej koniunkcji Husserl by się podpisał²⁰.

Istotą wyrażenia, jego sensem, czyli jego znaczeniem jest *in specie* ujęta istota aktu intencji znaczeniowej, która – określana przez Husserla mianem „znaczenia wyrażeniowego” (*ausdrückliche Bedeutung*) – jest uchwyconym w akcie intencji znaczeniowej znaczeniem „w sobie” (*Bedeutung «an sich»*). W momencie uchwycenia tego znaczenia przez akt intencji znaczeniowej (akt spleciony z aktem percepcji zmysłowej wyrażeniowego znaku) owo znaczenie przestaje być znaczeniem „w sobie”, a staje się znaczeniem wyrażeniowym. Owo przejście, za sprawą aktu intencji znaczeniowej, od *an sich* do *ausdrücklich* jest momentem konstytuującym wyrażenie jako wyrażenie właśnie. Innymi słowy: ujmowany pierwotnie i jedynie w akcie percepcji zmysłowej znak wyrażeniowy staje się za sprawą intencji znaczeniowej wyrażeniem *tout court*. I dodajmy: pozajęzykowe i pozapodmiotowe idealne znaczenie „w sobie” wchodzi, czyli „wciela się” w czasowy ze swej natury akt intencji znaczeniowej empirycznego podmiotu jako gatunkowa istota tego znaku. Tak – z grubsza rzecz ujmując – przedstawia się Husserłowska koncepcja wyrażenia z okresu *Badań logicznych* i tę koncepcję uznawał zawsze Ajdukiewicz (pomijam jego wspomniane uzupełnienia). I ostatnie zdanie dotyczące tego punktu: być wyrażeniem języka to tyle, co być – jako fizyczny znak – użytym przez użytkownika języka jako wyrażenie języka. To zdanie wypowiedział Ajdukiewicz w *Wykładzie V* wspomnianego cyklu wykładów oraz rozwinął w wykładach kolejnych i w nim streszcza się to, że istotą wyrażenia jest intencja znaczeniowa, a znaczeniem wyrażenia jest *in specie* ujęta istota każdego z podmiotowo i numerycznie różnych aktów intencji znaczeniowych związanych z danym wyrażeniem²¹.

¹⁹ Zob. przyp. 18.

²⁰ To, że bycie wyrażeniem jest zawsze byciem „w polu” jakiegoś języka (w tym „w polu” jego leksykalnego zasobu) – to teza *expressis verbis* głoszona przez Ajdukiewicza. Tezę tę głosił w *Wykładzie III* oraz w *Wykładzie IV* – zob. (Ajdukiewicz, 2014, s. 144–149). Takie podejście do językowych wyrażen jest określane mianem podejścia inarwacyjnego – od łacińskich słów: *in arvom*, czyli „w polu”. Husserłowskie podejście do języka to takie, które relatywizuje bycie wyrażeniem do podmiotu języka, wszak to on jest źródłem aktów intencji znaczeniowych, a te są tymi, które konstytuują wyrażenia jako wyrażenia. Sądzę, że Husserl podpisałby się również pod inarwacyjnym podejściem do wyrażen języka.

²¹ Był to wykład z dnia 9 października 1930 roku – zob. (Ajdukiewicz, 2014, s. 149). Zob. także (Husserl, 2000, s. 119–124).

Ad (2) Odpowiedź na drugie pytanie wiąże się ściśle z problematyką pojęć i sądów określonych co do treści, a ta stanowi sedno metaepistemologicznego projektu semantycznej teorii poznania. Pamiętamy bowiem, że konkluzją zawartych w owym projekcie rozważań Ajdukiewicza jest fundamentalne dla tego projektu stwierdzenie, że jeśli pojęcia i sądy, o których traktuje tradycyjna teoria poznania, mają być określone co do swej treści, to należy traktować je jako znaczenia nazw oraz zdań: psychologicznie rozumiane pojęcia i sądy należy traktować jako psychologiczne znaczenia tych wyrażań, natomiast logicznie rozumiane pojęcia i sądy – jako ich znaczenia logiczne (językowe). A to jest równoważne stwierdzeniu, że jeśli teoretyk poznania zamierza mówić o poznaniu określonym co do swej treści, to powinien podchodzić do poznania od strony języka, co z kolei jest równoważne stwierdzeniu, że refleksja nad pojęciami i sądami jest równoważna refleksji nad nazwami i zdaniami, których znaczeniami są owe pojęcia i sądy.

Treść, o którą w tym wypadku chodzi, to treść intencjonalna, treść aktu intencji znaczeniowej, czyli treść tego aktu, który nadaje wyrażeniu sens, czyli znaczenie. Ta treść jest czymś różnym od treści aktu wypełniającego sens, czyli od aktu, który tamtemu nadaje naoczną pełnię. Akt nadający wyrażeniu sens jest aktem nienaocznym i jest aktem nieodzownym, aby wyrażenie ukonstytuowało się jako wyrażenie właśnie. Gdy tymczasem akt wypełniający sens jest aktem naocznym i bynajmniej nieodzownym nie jest. Treść aktu nadającego wyrażeniu znaczenie, czyli treść intencjonalna, o którą nam w tym wypadku chodzi, jest p u s t a, a to w tym sensie pusta, że jest „otwarta” na ewentualne wypełnienie jej treścią naoczną. Pustość treści intencjonalnej nie oznacza zatem braku jakiegokolwiek treści, wszak w jej przypadku mamy do czynienia z treścią nienaoczną – pustość treści intencjonalnej oznacza jedynie nieobecność w niej treści naocznej.

W każdym wypadku, w którym mamy do czynienia z rozumieniem jakiegoś wyrażenia bez naoczności, z „życiem” w tym rozumieniu – jak pisał Husserl – wtedy mamy do czynienia jedynie z aktami nadającymi znaczenie, z treścią intencjonalną lub z treścią jako sensem intendującym (Husserl, 2000, s. 83). Filozoficzna tradycja dysponuje odpowiednimi po temu terminami – jest nim na przykład termin *intellectio*, w przeciwieństwie do *imaginatio*. Pierwszy z nich wchodzi w rachubę, gdy trzeba będzie nazwać akt rozumienia bez naoczności wyrazu „tysiącokąt”, drugi – gdy trzeba będzie nazwać rozumienie wypełnione naoczną treścią. Możemy, rozumiejąc wyraz „trójkąt”, wyobrazić sobie desygnat tej nazwy, czyli przedstawić go sobie naocznie. Na oznaczenie tego naocznego aktu filozoficzna tradycja dysponuje terminem *imaginatio*. Jednakże rozumienie wyrazu „trójkąt” nie zasadza się na naocznym przedstawianiu sobie trójkąta przez osobę rozumiejącą ten wyraz, lecz na akcie znaczeniowej intencji, której treścią jest owa p u s t a treść intencjonalna. Ta pusta treść intencjonalna może być, i faktycznie niekiedy bywa, wypełniana naoczną treścią naocznego przedstawiania sobie trójkąta, lecz równie dobrze wypełniana być nie musi, wszak to nie ona jest istotna dla rozumienia wyrazu „trójkąt”, czyli dla użycia go jako

językowego wyrażenia. Tymczasem w wypadku wyrazu „tysiącokąt” – lub innego wyrazu, na przykład abstrakcyjnej nazwy „czas” – akt rozumienia tego wyrazu zasada się wyłącznie na pustym treściowo akcie intencji znaczeniowej (Husserl, 2000)²². Problematykę pustości treści aktu intencji znaczeniowej, określanego także mianem „sensu intendującego” lub dla jej specyficznego charakteru mianem „pustego x” (Husserl, 1967, s. 454–455), uważam na tyle ważną dla niniejszych rozważań, że pragnę odwołać się w tej sprawie do Ingardena – akademickiego kolegi Ajdukiewicza z czasów ich wspólnych studiów w Getyndze, w tym do wspólnego ich udziału w seminariach Husserla i Reinacha. A oto co pisał Ingarden odwołując się zarazem w przypisach do *Badaiń logicznych* Husserla:

Treść aktu trzeba ściśle odróżnić od wszelkiej treści doznanej, zjawiskowo-naocznej, której szczególnie przypadek stanowi treść zmysłowo-wrazeniowa. Treść aktu jest [...] zupełnie nienaoczna, w pewnym sensie pusta. Podmiot nie doznaje jej ani też ona nie jest mu w żaden sposób dana. Podmiot ją spełnia lub nią coś mniema, w szczegółowym wypadku myśli. Zachodzi to oczywiście tylko wtedy, gdy ona występuje w swej pierwotnej postaci, tzn. gdy jest składową aktu właśnie spełnianego przez podmiot. (Ingarden, 1987, s. 182)²³

I pisze dalej Ingarden tak:

[...] podmiot świadomości spełnia treść aktu, żyjąc po prostu w danym akcie, akt ten przeżywając. Czyniąc to, wyładowując w określony sposób swą aktywność w akcie, mierzy on treścią aktu w pewien przedmiot o określonych (właśnie tą treścią) własnościach, celuje nią niejako weń, a tym samym go określa i pojmuje, nie mogąc go zresztą tą treścią osiągnąć lub też samym tym „mierzeniem” zmusić do samoobecności. Treść aktu przedmiotowego mniemania jest właśnie „pusta”. „Wypełnić” – jak to Husserl pierwszy pokazał – można ją przez to, że podmiot świadomości równocześnie dozna pewnej treści naocznej, obcej sobie, i że ją w specjalny sposób ujmie. Jeżeli treść naoczna jest wrazeniowa, a nie wyobrażeniowa, wówczas podmiot spełniając akt osiąga prezentację, samoobecność przedmiotu określonego w pełni jego jakościami. (Ingarden, 1987, s. 183)²⁴

Podsumowując rozważania w tym punkcie zawarte, pragnę przypomnieć, że wiązały się one z ważną dla metaepistemologicznego projektu semantycznej teorii poznania problematyką pojęć i sądów określonych co do treści. Treść, o którą w tym wypadku chodzi, nie jest treścią pojmowaną ekstensjonalnie, to

²² Poruszana w tym punkcie rozważań problematyka jest przedmiotem rozważań Husserla w *Badaniach logicznych* w *Badaniu I* (szczególnie w paragrafach: 9, 14, 15, 17, 18, 19, 30) oraz w *Badaniu V* (szczególnie w paragrafach: 16, 17, 20, 21).

²³ Ingarden odwołuje się w cytowanym fragmencie do: Husserl (1928, t. 2, pierwsza rozprawa, § 34).

²⁴ Przypis, który w cytowanym fragmencie występuje, odwołuje się do: Husserl (1928, t. 2, rozprawy V i VI).

jest jako zespół cech wspólnych przedmiotowych odniesień owych pojęć i sądów lub ich językowych wyrazów, lecz jest pojmowana intensjonalnie jako treść aktów nadających znaczenie tym wyrazom lub jako treść tych aktów ujęta *in specie*. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z treścią psychologicznie rozumianych znaczeń, a zatem również tak właśnie rozumianych pojęć i sądów, natomiast w drugim wypadku – z treścią logicznie rozumianych znaczeń, a zatem również w ten sposób, czyli logicznie rozumianych pojęć i sądów.

Pragnę zauważyć, że w pracach Ajdukiewicza nie występują takie fragmenty, które w sposób jasny i wyczerpujący prezentowałyby problematykę treści pojęć i sądów, w tym problematykę bycia określonym lub nieokreślonym co do treści. Ajdukiewicz wielokrotnie w swoich pracach powołuje się na *Badania logiczne* Husserla, lecz czyni to niekiedy w taki sposób, że odsyła do nich czytelnika, gdyby ten był zainteresowany dokładniejszymi analizami lub uzasadnieniem poczynionych rozstrzygnięć. Z taką sytuacją mamy do czynienia przy okazji lektury jego rozpraw *O znaczeniu wyrażen* (1960c) oraz *Język i znaczenie* (1960f). Z lektury pierwszej z tych prac, której rozwinięciem jest druga z nich, uważny jej czytelnik wnosi, że treści pojęć lub sądów, które są znaczeniami odpowiednich wyrażen, nie należy pojmować ekstensjonalnie, czyli na sposób konotacyjny, lecz intensjonalnie – ściśle: na sposób Husserlowski, czyli jako sensory intencjonalne. Bo do takiego rozumienia treści odsyłają uważnego czytelnika rozważania w tym artykule zawarte, w których jest mowa o *Badaniu I* pt. *Ausdruck und Bedeutung* z drugiego tomu *Logische Untersuchungen* Husserla (zob. Ajdukiewicz, 1960c, s. 118 i 124)²⁵.

Ad (3) Faktycznym źródłem semantycznej teorii poznania – pojmowanej jako metaepistemologiczny program, a co za tym idzie również i jako jego realizacja – była intencjonalna teoria wyrażen Husserla wyłożona w drugim tomie *Badan logicznych*. Było tak dlatego, że właśnie ta teoria ściśle wiąże myślenie z językiem, pozwalając za sprawą tego powiązania zasadnie utożsamiać pojęcia i sądy psychologiczne z psychologicznie rozumianymi znaczeniami wyrażen, a pojęcia i sądy logiczne z logicznie (językowo) rozumianymi znaczeniami wyrażen. A w konsekwencji pozwala ona zasadnie głosić kluczową tezę semantycznej teorii poznania, że refleksja nad pojęciami i sądami jest równoważna refleksji nad wyrażeniami, których znaczeniami są owe pojęcia i sądy. Żadna inna teoria języka nie wiąże tak ściśle języka z myśleniem – aktem lingwistycznym z aktem poznawczym – jak czyni to teoria Husserla. Owszem, nie cała aktywność poznawcza poznającego podmiotu zawiera się w jego aktywności lingwistycznej – i Ajdukiewicz z tym stwierdzeniem się zgadzał, lecz podkreślał zarazem, że tylko werbalizowalne akty poznawcze zasługują na szacowne miano „poznawczych”, jeśli to, co głoszą, jest zarazem intersubiektywnie sprawdzalne (Ajdukiewicz, 1960f, s. 146–147; Ajdukiewicz, 1965g, s. 389).

²⁵ Posługuję się w tym wypadku niemieckojęzycznymi tytułami, bo takie występują w tej rozprawie Ajdukiewicza oraz w rozprawie *Język i znaczenie*.

Ten, kto jasno myśli, ten również jasno się wysławia – to zdanie zwykło się uznawać za motto filozoficznej szkoły Kazimierza Twardowskiego. W oryginale zdanie to brzmi następująco: „[...] autor nie umiejący myśli swych wyrazić jasno, nie umie też myśleć jasno, [...] więc myśli jego nie zasługują na to, by się silić na ich odgadywanie” (Twardowski, 1965b, s. 348) Przesłanką dla uznania tego zdania jest stwierdzenie głoszące, że pomiędzy myślą a językiem zachodzi ścisły związek,

[...] związek tym ściślejszy im bardziej abstrakcyjną myśl mowa wyraża. [...] Myśl ludzka [...] nie jest [...] tylko zewnętrznym wyrazem myśli, lecz jest także jej narzędziem, umożliwiającym nam dopiero myślenie abstrakcyjne; myśląc, myślimy w słowach, więc w mowie. (Twardowski, 1965b, s. 347)

Stwierdzenie głoszące ścisły związek pomiędzy myślą a językiem ma w pracach Twardowskiego swoje uzasadnienie. Jest ono jednak wątpliwe, bo oparte na asocjacionizmie językowym. Ajdukiewicz odrzucił językowy asocjacionizm jako argumentację na rzecz ścisłego powiązania języka i myślenia, a jako krytycznego w tym względzie narzędzia używał intencjonalnej teorii języka Edmunda Husserla z drugiego tomu *Badania logiczne*²⁶. Dla Ajdukiewicza argumentacją na rzecz ścisłego powiązania języka i myślenia była zawsze teoria Husserla. Ona też stała się w latach trzydziestych podstawą dla przedstawionego na III Polskim Zjeździe Filozoficznym w Krakowie metaepistemologicznego projektu semantycznej teorii poznania, który zarazem legitymizował przedstawioną również na tym Zjeździe realizację tego projektu, to jest semiotyczno-logiczną eksplikację twierdzenia transcendentálnego idealizmu Heinricha Rickerta i odrzucenie tak wyeksplikowanego twierdzenia.

7. ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego artykułu było ukazanie wagi intencjonalnej teorii języka Husserla dla semantycznej lub – dokładniej mówiąc – semiotycznej teorii poznania Ajdukiewicza. Skoro teoria Husserla w sposób istotny oddziaływała na całość semiotycznych poglądów Ajdukiewicza, to tym samym nie mogła nie mieć równie istotnego wpływu na jego poglądy semiotyczno-epistemologiczne. Se-

²⁶ Krytykę asocjacionizmu językowego opartą na intencjonalnej teorii języka Husserla przeprowadził Ajdukiewicz we wspomnianych *Wykładach z semantyki logicznej* (2014) oraz w również już wspomnianej rozprawie pt. *O znaczeniu wyrażen* (1960c). Twardowski uzasadniał ścisły związek języka i myślenia w rozprawie pt. *Wyobrażenia i pojęcia* (1965d) oraz w rozprawie pt. *O istocie pojęć* (Twardowski, 1965a). Pierwsza rozprawa była pierwotnie publikowana we Lwowie w 1898 roku. Druga jest *de facto* powtórzeniem części analiz dotyczących pojęć, które to analizy są zawarte w pierwszej z nich. Rozprawa pt. *O istocie pojęć* była pierwotnie opublikowana we Lwowie w 1924 jako broszura. Krytykę opartej na asocjacionizmie argumentacji Twardowskiego na rzecz tezy głoszącej ścisłe powiązania myślenia i języka przeprowadziłem w artykule (Olech, 1992).

mantyczny aspekt dorobku Tarskiego – metalogiczna zasada wyłączonego środka jako konsekwencja semantycznej definicji prawdy – dostarczył Ajdukiewiczowi legitymizacji dla przejścia od rozważań o językowym obrazie świata, czyli od rozważań o świecie językowych intensji, do rozważań o świecie, czyli o świecie językowych ekstensji. Tak rzecz się miała w przypadku krytyki transcendentalizmu Rickerta. Natomiast w przypadku idealizmu Berkeleya analogicznym czynnikiem legitymizującym takie przejście było wywodzące się od Leśniewskiego odróżnienie języka i metajęzyka oraz, będące konsekwencją tego odróżnienia, odróżnienie metajęzyka syntaktycznego i metajęzyka semantycznego, którego dokonał Tarski. Pamiętać jednak należy, że choć te semantyczne czynniki wchodziły w rachubę w realizacjach metaepistemologicznego projektu semantycznej teorii poznania, to nie miały jednak żadnego wpływu na sam projekt, który obywat się bez pojęć współcześnie rozumianej semantyki.

Wpływ Husserla na semiotyczne poglądy Ajdukiewicza, w tym na metaepistemologiczny projekt semantycznej teorii poznania, dotyczy istotnego dla tego projektu pojęcia „poznania określonego co do treści”, to jest „pojęcia określonego co do treści” oraz „sądu określonego co do treści”. Treść, o którą w tym wypadku chodzi, to Husserłowska treść pojmowana jako treść aktu intencji znaczeniowej (treść rozumiana psychologicznie) oraz *in specie* ujęta treść tego aktu (treść rozumiana logicznie). Zwrócenie uwagi na ten aspekt semantycznej teorii poznania było jednym z głównych przedmiotów niniejszej rozprawy.

BIBLIOGRAFIA

- Ajdukiewicz, K. (1932). W obronie uniwersaliów. *Ruch Filozoficzny*, 13, 40b–41b.
- Ajdukiewicz, K. (1934). Sprache und Sinn. *Erkenntnis*, 4. Przedruk: Język i znaczenie. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1920-1939* (t. 1, s. 145–174). Warszawa 1960: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ajdukiewicz, K. (1935). Der logistische antyirracjonalismus in Polen. *Erkenntnis*, 5. Pierwodruk: Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce. *Przegląd Filozoficzny* 1934, 37(4), 399–408.
- Ajdukiewicz, K. (1936). Zagadnienie idealizmu w sformułowaniu semantycznym. *Księga Pamiątkowa Trzeciego Polskiego Zjazdu Filozoficznego. Kraków 1936. Przegląd Filozoficzny*, 39(4), 334–340.
- Ajdukiewicz, K. (1949). *Zagadnienia i kierunki filozofii (Teoria poznania – metafizyka)*. Warszawa – Kraków: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”.
- Ajdukiewicz, K. (1960a). Reizm. (Tadeusz Kotarbiński: Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk). W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1920–1939* (t. 1, s. 79–101). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Przegląd Filozoficzny* 1930, 33.

- Ajdukiewicz, K. (1960b). Przedmowa. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1920–1939* (t. 1, s. V–VIII). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ajdukiewicz, K. (1960c). O znaczeniu wyrażań. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1920–1939* (t. 1, s. 102–136). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie (12. II 1904 - 12. II 1929)*. Lwów 1931.
- Ajdukiewicz, K. (1960d). Definicja. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1920–1939* (t. 1, s. 44–61). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: K. Ajdukiewicz, *Główne zasady metodologii nauk i logiki formalnej*. Warszawa 1928.
- Ajdukiewicz, K. (1960e). W sprawie „uniwersaliów”. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1920–1939* (t. 1, s. 196–210). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Przegląd Filozoficzny* 1934, 37(3).
- Ajdukiewicz, K. (1960f). Język i znaczenie. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1920–1939* (t. 1, s. 145–174). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Sprache und Sinn. W: Erkenntnis* 1934, 4.
- Ajdukiewicz, K. (1960g). *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1920–1939* (t. 1). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ajdukiewicz, K. (1960h). Problemat transcendentального idealizmu w sformułowaniu semantycznym. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1920–1939* (t. 1, s. 264–277). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Przegląd Filozoficzny* 1937, 40(5).
- Ajdukiewicz, K. (1965a). Systemy aksjomatyczne z metodologicznego punktu widzenia. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1945–1963* (t. 2, s. 332–343). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ajdukiewicz, K. (1965b). *Logika pragmatyczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ajdukiewicz, K. (1965c). Metodologia i metanauka. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1945–1963* (t. 2, s. 117–126). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Życie Nauki* 1948, 31–32.
- Ajdukiewicz, K. (1965d). O tzw. neopozytywizmie. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1945–1963* (t. 2, s. 7–28). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Mysł Współczesna* 1946, 6–7.
- Ajdukiewicz, K. (1965e). *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1945–1963* (t. 2). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ajdukiewicz, K. (1965f). Trzy pojęcia definicji. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1945–1963* (t. 2, s. 296–307). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Studia Filozoficzne* 1958, 5(8).
- Ajdukiewicz, K. (1965g). Zagadnienie empiryzmu a koncepcja znaczenia. W: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1945–1963* (t. 2, s. 388–400). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Studia Filozoficzne* 1964, 1(36).

- Ajdukiewicz, K. (1993). Kategorie syntaktyczne i antynomie logiczne. *Filozofia Nauki*, 1(1), 163–182.
- Ajdukiewicz, K. (2011). *Główne kierunki filozofii w wyjątkach z dzieł ich klasycznych przedstawicieli (teoria poznania – logika – metafizyka)*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Ajdukiewicz, K. (2014). Wykłady Kazimierza Ajdukiewicza z semantyki logicznej Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w roku akademickim 1930/1931. *Filozofia Nauki*, 22(1), 143–158.
- Ajdukiewicz, K. (1994). Przemówienie powitalne delegacji polskiej na Międzynarodowym Kongresie Filozofii Naukowej na Sorbonie w roku 1935. *Principia. Pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej*, 10–11, 123–125.
- Arystoteles, *Metafizyka* (przekł. K. Leśniak, 1984). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Giedymin, J. (red.). (1978). Editor's Introduction. W: K. Ajdukiewicz, *The Scientific World-Perspective and Other Essays 1931–1963* (s. IX–XIII). Dordrecht/Holland/Boston: D. Reidel Publishing Company.
- Grabarczyk, P. (2019). *Directival Theory of Meaning. From Syntax and Pragmatics to Narrow Linguistic Content*. Nowy Jork: Synthese Library, Springer.
- Husserl, E. (1928). *Logische Untersuchungen. Zweiter Band. Untersuchungen zur Phänomenologie und Theorie der Erkenntnis* (1. Teil). Halle (Saale): Max Niemeyer Verlag.
- Husserl, E. (1967). *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Husserl, E. (2000). *Badania logiczne. Badania dotyczące fenomenologii i teorii poznania* (t. 2, cz. 1). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ingarden, R. (1987). *Spór o istnienie świata* (t. II, cz. 1, wyd. III zmienione). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jadczyk, R. (1997). *Mistrz i jego uczniowie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Jedynak, A. (2003). *Ajdukiewicz*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kotarbiński, T. (1986). *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* (wyd. 3.). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Łukasiewicz, J. (2009/2010). Pamiętnik (fragmenty). Spuścizna po Janie Łukasiewiczu, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Pamiętnik, sp 12/3. *Rocznik Historii Filozofii Polskiej*, 23, 313–380.
- Maciaszek, J. (2013). Holistyczna teoria znaczenia Kazimierza Ajdukiewicza. Próba krytycznej analizy. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, 22(4), 265–284.
- Maciaszek, J. (2015). *Holizm znaczeniowy Kazimierza Ajdukiewicza*. Łódź: Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna.
- Nowaczyk, A. (2006). Dyrektywalna teoria znaczenia, czyli dramat Filozofa. W: A. Nowaczyk, *Poławianie sensu w filozoficznej głębi* (s. 176–185). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Olech, A. (1992). W sprawie „jasnego i niejasnego stylu filozofowania” K. Twardowskiego. *Principia. Pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej*, 5, 85–95.
- Olech, A. (2001). Ajdukiewicz a Husserl wobec kwestii znaczenia wyrażen. *Studia Semiotyczne*, 24, 141–161.
- Olech, A. (2014a). O Ajdukiewiczu i Ingardenie – uczniach Husserla. W setną rocznicę ukazania się Księgi I „Idei”. W: M. Woźniczka (red.), *Filozofia polska na tle filozofii europejskiej* (s. 159–176). Częstochowa: Wydawnictwo im. s. Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.
- Olech, A. (2014b). *Semantyczna teoria poznania*. Częstochowa: Wydawnictwo im. S. Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.
- Olech, A. (2018). On Ajdukiewicz’s Project of the Semantic Theory of Knowledge. W: U. Wybraniec-Skardowska, A. Garrido (red.), *The Lvov-Warsaw School. Past and Present* (s. 65–90). Basel: Springer/Birkhäuser.
- Suszko, R. (1957a). Logika formalna a niektóre zagadnienia teorii poznania. *Myśl Filozoficzna*, 28(2), 27–56.
- Suszko, R. (1957b). Logika formalna a niektóre zagadnienia teorii poznania. Diachroniczna logika formalna. *Myśl Filozoficzna*, 29(3), 34–67.
- Suszko, R. (1966). Logika formalna a rozwój poznania. *Studia Filozoficzne*, 44(1), 51–61. Przedruk w: R. Suszko, *Wybór pism* (s. 109–120). Warszawa: Znak-Język-Rzeczywistość, Polskie Towarzystwo Semiotyczne.
- Suszko, R. (1998a). Logika formalna a niektóre zagadnienia teorii poznania. Diachroniczna logika formalna. W: R. Suszko, *Wybór pism* (s. 57–108). Warszawa: Znak-Język-Rzeczywistość, Polskie Towarzystwo Semiotyczne.
- Suszko, R. (1998b). Wstęp do zagadnień logiki. W: R. Suszko, *Wybór pism* (s. 19–56). Warszawa: Znak-Język-Rzeczywistość, Polskie Towarzystwo Semiotyczne.
- Tarski, A. (1995a). Głos w dyskusji nad referatem Marii Kokoszyńskiej zatytułowanym „W sprawie względności i bezwzględności prawdy”. W: A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne. T. 1. Prawda* (s. 203–205). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. Pierwodruk: *Księga Pamiątkowa Trzeciego Polskiego Zjazdu Filozoficznego, Kraków 1936, Przegląd Filozoficzny 1936*, 39(4).
- Tarski, A. (1995b). Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych (1932). W: A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne. T. 1. Prawda* (s. 9–12). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. Pierwodruk: *Der Wahrheitsbegriff in den Sprachen der deduktiven Disziplinen. W: Der Akademie der Wissenschaften in Wien. Mathematisch-naturwissenschaftlichen Klasse. Akademische Anzeiger 1932*, 69.
- Tarski, A. (1995c). Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych (1933). W: A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne. T. 1. Prawda* (s. 13–172). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tarski, A. (1995d). Semantyczna koncepcja prawdy i podstawy semantyki. W: A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne. T. 1. Prawda* (s. 228–282). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. Pierwodruk: *The semantic conception of*

- truth and the foundations of semantics. W: *Philosophy and Phenomenological Research* 1944, 4.
- Twardowski, K. (1965a). O istocie pojęć. W: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne* (s. 292–312). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Odczyty filozoficzne II. Polskie Towarzystwo Filozoficzne*. Lwów 1924.
- Twardowski, K. (1965b). O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym. W: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne* (s. 346–348). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk: *Ruch Filozoficzny* 1919-1920, 5.
- Twardowski, K. (1965c). Symbolomania i pragmatofobia. W: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne* (s. 354–363). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Pierwodruk w: *Ruch Filozoficzny* 1921, 6.
- Twardowski, K. (1965d). Wyobrażenia i pojęcia. W: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne* (s. 114–197). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Woleński, J. (1984). Metamatematyka i filozofia. *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce* 6, 5–17.
- Woleński, J. (1985). *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Woleński, J. (1993). *Metamatematyka a epistemologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Woleński, J. (2005). *Epistemologia. Poznanie-prawda-wiedza-realizm*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Woleński, J. (2009). O filozoficznym sensie metamatematycznych twierdzeń limitacyjnych. *Wiadomości Matematyczne*, 45(2), 195–216.

AJDUKIEWICZ, HUSSERL AND TARSKI—CONCERNING THE SEMANTIC THEORY OF KNOWLEDGE

SUMMARY: The aim of this paper is to show the importance of intentional theory of language of Edmund Husserl for Ajdukiewicz's theory of language, and hence for his semantic theory of knowledge. As far as Tarski's semantic achievements from the '30s, they provided to Ajdukiewicz the legitimisation for the transition from his reflection about the linguistic world-picture, i.e. the world of linguistic intensions, into the reflection about the world, i.e. the world of linguistic extensions. But in spite of that, the purely-philosophical climate of Ajdukiewicz's semantic theory of knowledge is from the spirit of Husserl.

KEYWORDS: Kazimierz Ajdukiewicz, Edmund Husserl, Alfred Tarski, Anna Jedynek, Jan Woleński, semantic theory of knowledge, semantic theory of truth, intensional and extensional interpretations of language, intentional theory of language, cognition (knowledge) definite in content, relation between language and thinking.